DZIENNIK KIJOWSKI

Wychodzi codziennie o godzinie 6-ej rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 5 kop.
Adres Redakcyi i Administracyi: ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr. 9, (róg Puszkińskiej).—Tel. 1672.
Adres drukarni: ul. Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej. Telefon 1672.
Rękopisów nadsyłanych do redakcyi nie zwraca się.

Prenumerata z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową wynosi: rocznie **8** rub., półrocznie **4.50**, kwartalnie **2.50**, miesięcznie **85** kop. — Prenumerata zagraniczna: rocznie **14** rubli, półrocznie **7**, kwartalnie **4** ruble. Za zmianę adresu dopłaca się **30** kop.

Prenumerata przyjmuje się od d. 1-go każdego miesiąca.

Jednorazowe inseraty oblicza się przed tekstem po **40** k., za 1-szy raz, i **20** k., za każdy nast. raz; za tekstem po 20 k. za pierwszy raz, k 10, za każdy nast. raz od wiersza miarą garmont. Prenumeratę, ogłoszenia przyjmuje Redakcya i p. St. Orłowski, Kijów, ul. Luterańska Nr. 6. Tel. 914. **w Paryżu** wyłącznie p. W. Raczkowski, 14 Cité de Trevise; **w Warszawie Dom Handlowy** L. i E. Metzl & S-ka, Krakow.-Przedmieście 53 i Biuro Ungra, Wierzbowa 8. W **Żytomierzu** PP. C. Brzostowski i S. Jezierski, Puszkińska 35.

Dla uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu „Dziennika Kijowskiego“ uprzejmie prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty na 2-gie półrocze i kwartał III-ci.

Nowoprzybywający prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie początek drukującej się powieści T. Konczyńskiego „NAD GŁĘBIAMI“.

ADMINISTRACYA
„DZIENNIKA KIJOWSKIEGO“
podaje do wiadomości, że
w Płoskirowie, podolskiej gub.
p. Wacław Belke,
adwokat przysięgły, upoważniony jest do przyjmowania prenumeraty i inseratów.
Adres: ulica **Milionna,** dom Berenszteina, pojedyńcze N-ry „Dziennika Kijowskiego“ można nabywać w Płoskirowie po 5 kop., w księgarni p. Janiny Jacimirskiej i w kiosku Ratnear.

Od Redakcyi.

Prenumeratorzy «Dziennika Kijowskiego» po okazaniu kwitu z opłacenia prenumeraty, mogą nabywać w księgarni W-go Idzikowskiego w Kijowie, następujące książki po cenie zniżonej:

	Cena katal. rb.	Cena katal. kop.	Dla prenum. „Dzien. Kijow. rb.	Dla prenum. „Dzien. Kijow. kop.
Eliza Orzeszkowa. — Niziny. Z illustr. E. M. Andriollego.	1	—	—	35
Piotr Jaxa Bykowski. — Ostatni Seymik Województwa Bracławskiego (ze współczesnego rękopisu).	1	—	—	35
Jan Owsiński. — Nowy System Rolnictwa. Wyd. II, powiększone.	2	—	—	70
J. J. Kraszewski. — Miód Kasztelański. Komedya kontuszowa w 5 aktach prozą z przedmową Piotra Chmielowskiego.	—	30	—	15
M. Dragomirow. — Joanna D'Arc (Dziewica Orleańska).	—	50	—	20
Włodzimierz Wysocki. — Satyry i Bajki.	1	—	—	50
Włodzimierz Wysocki. — „Bocian“. Dwie legendy.	—	50	—	25

Pp. prenumeratorzy zamiejscowi, nabywający jednorazowo wszystkie wymienione dzieła kosztów przesyłki nie ponoszą.

KALENDARZ.

11 (24) Wtorek — Pelagii M.
12 (25) Środa — Jana Gwalberta.
13 (26) Czwart. — Małgorzaty P. M.
14 (27) Piątek — Bonawentury B. W. D. K.
15 (28) Sobota — Rozesł. Apost. Henryka Ces.
16 (29) Niedziela—N. M. P. Szkaplerznej.
17 (30) Poniedz.—Aleksego W., Westyny M.

Wschód słońca o godz. 4 m. 15.
Zachód słońca o g. 7 m. 58.
Długość dnia godz. 15 m. 42.
Ubyło dnia godzin 0 m. 18.

Wschód księżyca o g. 11 m. 46 w.
Zachód księżyca o g. 11 m. 21 w.
Dnia 15 pierwsza kwadra o g. 9 m. 31 w.

Teatr letni Klubu kupieckiego. Towarzystwo artystów operow. Dziś: „Dzwony Kornewilskie“.

Ogród klubu kupieckiego. Dziś: koncert orkiestry pod batutą p. Bulleryana, początek o g. 8-ej wiecz.

Château des Fleurs. Dziś: Benefis wiedeńskiej primadonny Rizy Nordstrem „Biedny Jonafan“ operetka.

Biblioteka Uniwersytecka od 10 do 3.
Biblioteka miejska: od 8 do 8.

Od Redakcyi.

Telegramy z dnia 8-go bieżącego miesiąca o rozwiązaniu Izby Państwowej, zmianach w ministerstwie i ogłoszeniu stanu wojennego w gubernii kijowskiej i nadzwyczajnej ochrony w Petersburgu podaliśmy w niedzielę w nadzwyczajnym dodatku „Dziennika Kijowskiego“.

Powyższe telegramy powtarzamy w dzisiejszym numerze naszego pisma.

MANIFEST NAJWYŻSZY

MY, Z BOŻEJ ŁASKI,

MIKOŁAJ DRUGI,

Cesarz i Samowładca Wszechrosyjski, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki i t. d., i t. d., i t. d.

Podajemy do ogólnej wiadomości wszystkim wiernym poddanym Naszym: Wolą Naszą powołani zostali do pracy prawodawczej ludzie, wybrani przez ludność.

Pokładając niezachwianą ufność w łaskę Bożą i wierząc w świałą i wielką przyszłość narodu Naszego, od pracy ich oczekiwaliśmy dla kraju dobra i pożytku. We wszystkich gałęziach życia narodowego zamierzaliśmy dokonać ważnych przekształceń, a przedewszystkiem przejęci byliśmy największą troską o rozproszenie ciemnoty ludowej promieniami oświaty i zaradzeniu ciężkiej doli ludu przez złagodzenie warunków pracy rolnej. Oczekiwania Nasze wystawione zostały na ciężką próbę. Wybrańcy narodu zamiast zająć się pracą prawodawczą, skierowali czynności swe w sferę niepodlegającą ich kompetencyi i przystąpili do badania działalności władz miejscowych przez Nas ustanowionych, do wykazywania Nam braków praw zasadniczych, których zmiana może być przedsięwzięta jedynie z Woli Naszej Monarszej i do czynów wręcz bezprawnych, jako to zwrócenie się w imieniu Izby do ludności. Stan zaś włościański, zatrwożony takim nieładem, nie oczekując na polepszenie swego bytu drogą prawną, zaczął w wielu guberniach dopuszczać się jawnej grabieży, zabierania cudzej własności i nieposłuszeństwa ustawom i władzy prawnej. Ale niech pamiętają poddani Nasi, że tylko przy zachowaniu zupełnego porządku i spokoju możliwe jest polepszenie bytu narodowego. Niech wszystkim wiadomo będzie, że nie dopuścimy żadnej samowoli, ani bezprawia, i całą siłą potęgi państwowej zmusimy nieposłusznych prawu do ukorzenia się przed Wolą Naszą Monarszą. Wzywamy wszystkich dobrze myślących ludzi rosyjskich do zjednoczenia się w celu podtrzymania władzy prawnej i do przywrócenia spokoju w Naszej drogiej ojczyźnie. Niech przywrócony zostanie spokój ziemi rosyjskiej i niech dopomoże Nam Wszechmogący do urzeczywistnienia najważniejszej z Monarszych prac Naszych — podniesienie dobrobytu włościaństwa. I oracz rosyjski bez szwanku dla cudzej własności otrzyma tam, gdzie istnieje brak ziemi, możność, na drodze prawnej i uczciwej, powiększenia swej własności ziemskiej. Ludzie innych stanów powołani przez Nas dołożą wszystkich wysiłków do urzeczywistnienia tego wielkiego zadania, którego ostateczne rozwiązanie należeć będzie do przyszłego składu Izby. My zaś, rozwiązując obecny skład Izby Państwowej potwierdzamy jednocześnie niezmienny zamiar Nasz zachowania w mocy swej samo prawo o utworzeniu tej instytucyi i zgodnie z tym ukazem Naszym, wydanym do Senatu Rządzącego w dniu 8-go lipca, naznaczyliśmy termin ponownego jej zwołania na dzień 20-go lutego 1907 roku.

Z niezachwianą wiarą w łaskę Bożą i w rozum narodu rosyjskiego, oczekiwać będziemy od nowego składu Izby Państwowej ziszczenia się oczekiwań Naszych i zastosowania prawodawstwa kraju Naszego do potrzeb odnowionej Rosyi.

Wierni synowie Rosyi! Monarcha wzywa was, jak ojciec swe dzieci, skupcie się dokoła Niego w sprawie odnowienia i odrodzenia świętej ojczyzny naszej. Wierzymy, że zjawiają się bohaterowie myśli i czynu i że przy ich ofiarnej pracy zabłyśnie chwała ziemi rosyjskiej.

Dan w Peterhofie dnia 9 lipca w roku 1906 od Narodzenia Chrystusa, a 12-ym panowania Naszego.

Na oryginale własnoręcznie podpisano

MIKOŁAJ.

Rozwiązanie Izby Państwowej.

Petersburg, d. 8 lipca. (Urzęd.). **Najwyższy Imienny Ukaz do Senatu Rządzącego o rozwiązanie Izby Państwowej i o naznaczeniu, terminu zwołania nowoobranej Izby.**

Na podstawie art. 105 Zbioru zasadniczych praw państwowych, wydanie 1906 r., rozkazujemy rozwiązać Izbę Państwową z oznaczeniem terminu zwołania nowoobranej Izby na d. 20 lutego 1907 roku.

O terminie przeprowadzenia nowych wyborów do Izby Państwowej zostanie przez Nas wydane specyalne rozporządzenie. W celu wykonania powyższego zechce Senat Rządzący wydać odpowiednie rozporządzenia.

Na oryginale własnoręcznie podpisano

MIKOŁAJ».

Dan w Peterhofie, dnia 8-go lipca 1906 roku.

Stan wojenny w gubernii kijowskiej. Stan nadzwyczajnej ochrony w Petersburgu i gubernii petersburskiej.

Petersburg, d. 8 lipca. (Urzęd.). Najwyższymi imiennymi ukazami do Senatu Rządzącego, ogłoszony został stan wojenny w następujących powiatach gubernii kijowskiej: berdyczowskim, wasylkowskim, zwinogrodzkim, kaniowskim, lipowieckim, radomyskim, skwirskim, taraszczańskim, humańskim, czerkaskim i czechryńskim.

W Petersburgu i gub. petersburskiej w d. 7 lipca zaprowadzony został stan nadzwyczajnej ochrony.

Dymisya Goremykina. Stołypin — prezesem ministrów.

Petersburg, d. 8 lipca. (Urzęd.). Najwyższymi imiennymi ukazami do Senatu Rządzącego, prezes Rady ministrów, rzeczywisty radca stanu Goremykin zostaje uwolniony ze swego stanowiska, z pozostawieniem go w liczbie Członków Rady Państwa.

Minister spraw wewnętrznych, rzeczywisty Radca stanu, Stołypin, zostaje mianowany prezesem Rady ministrów z pozostawieniem na stanowisku ministra spraw wewnętrznych.

Główno-zarządzający rolnictwem i sprawami rolniczemi, tajny radca Stiszyński, zwolniony zostaje ze stanowiska główno-zarządzającego z pozostawieniem w liczbie członków Rady Państwa.

Dymisya wice-ministra finansów.

Petersburg, d. 8 lipca. (Urzęd.). Wice-minister finansów, Putiłow, został uwolniony ze stanowiska z powodu choroby.

Przegląd polityczny.

Międzyparlamentarna konferencya w Londynie. — Wniosek lorda Weardale utworzenia międzynarodowego parlamentu. — Wniosek Plenera rozszerzenia sfery działania dla sądów rozjemczych. — Zmniejszenie armii w Anglii i we Włoszech.

Wczoraj w południe rozpoczęły się w Londynie obrady XIV kongresu międzyparlamentarnego, w którym udział wzięli posłowie wszystkich parlamentów świata. Konferencya parlamentarna w Londynie będzie miała w tym roku ważniejsze, niż kiedykolwiek zadanie. Na porządku dziennym znajdują się bowiem dwa wnioski niezmiernej doniosłości dla przyszłości międzynarodowego ustawodawstwa.

Są to przekazane przez poprzednie konferencye międzyparlamentarne w St. Louis i w Brukselli projekty, mające na celu rozszerzenie znaczenia i powagi uchwał międzyparlamentarnych konferencyi. Wnioski te przedstawią wybrani poprzednio referenci lord Weardale i Ernest Plener, były minister skarbu austryacki, a obecnie prezydent najwyższej izby obrachunkowej w Wiedniu.

Lord Weardale przedłoży wnioski o utworzeniu międzynarodowego parlamentu, złożonego z delegatów wszystkich parlamentów świata. Jest to nowy objaw na polu odczuwanej potrzeby porozumienia się w pewnych ogólnoludzkich sprawach, nowy objaw tego ducha powszechności międzynarodowej, który świadczy o coraz szerszych zakresach ustawodawstwa światowego.

Są bowiem pewne sprawy ogólnoludzkie, powszechne, wszystkim drogie, są pewne potrzeby społeczne, które mogłyby być jednakowo załatwione dla wszystkich krajów i dla wszystkich ludów. Lord Weardale domaga się powołania do życia parlamentu międzynarodowego i tym sposobem czyni ważny krok naprzód, który znaczyć będzie zwycięstwo kultury i cywilizacyi ludzkości, nad partykularyzmem i zaściankowością i przyczyni się może do usunięcia tych krzywd, które obecnie jedne narody wyrządzają drugim przez prześladowanie języka, kultury i wszelkich objawów życia narodowego. Może to mieć praktyczne znaczenie dla tych państw, gdzie ucisk narodowościowy wykonywany jest na podstawie uchwał parlamentarnych, gdzie narodom wielkim, o wielkiej historycznej przeszłości odmawia się prawa nauki w języku ojczystym, gdzie wszelkie objawy życia narodowego zwalcza się brutalną przemocą i ten gwałt ubiera się w pozory pracy cywilizacyjnej. Przed takim trybunałem międzynarodowym postępowania pruskiej hakaty, polityka cesarza Wilhelma, uchwały sejmu pruskiego, prześladowania rządu pruskiego, mowy ks. Bülowa mogą być piętnowane, jak na to zasługują. Zdaje się, że obok sądu pokoju w Haadze dla sporów międzypaństwowych, powinien być utworzony jakiś wysoki trybunał międzynarodowy dla osądzenia krzywd narodowych i usunięcia gwałtów, jakie rządy narodów silnych dopuszczają się na narodach słabych.

Byłoby to istotnie zasługą cywilizacyjną międzyparlamentarnej konferencyi w Londynie, gdyby taki międzynarodowy Trybunał powołała do życia i gdyby miała dość odwagi potężnym gwałcicielom przeciwstawić potrzebę sprawiedliwości w sprawach narodowych. Ale wątpić można, czy etyka międzyparlamentarnej konferencyi, już dziś do tego wzniosłego zadania dorosła i obawiać się należy, że jeszcze długo krzywda będzie się nazywała prawem, a ucisk — cywilizacyą. Ale wierzyć można, potrzeba, że najbliższa przyszłość przyniesie ważną zmianę; świat cywilizowany potrafi odczuć nizkość pobudek, które tkwią we wszelkiej polityce ucisku narodowościowego.

Drugi referent, b. minister Plener, przedstawi wniosek amerykański, uchwalony na konferencyi międzyparlamentarnej w St. Louis, polecający wypracowanie wzorowej formy międzynarodowego układu, rozszerzającego ciasne granice spraw, polubownie w Haadze sądzonych.

W ośmiu artykułach Plener przedłoży swój projekt rozszerzenia zakresu działania sądu rozjemczego w Haadze. Projekt Plenera liczy się z pewnymi drażliwościami państw i wyklucza z pod sądu rozjemczego wszelkie sprawy sporne, w których o honor państwa, o sprawy wydzielenia prowincyi ze związku państwowego i o kwestyę bytu. Plener wie i rozumie, że te sprawy dziś i długo jeszcze rozstrzygać się będą na ostrzu miecza. Lecz licząc się z tem, równocześnie rozszerza zakres spraw, podległych sądom rozjemczym międzynarodowym i włącza do nich wszystkie międzypaństwowe spory graniczne, spory o naruszenie traktatów istniejących i spory, dotyczące prawa międzynarodowego, towarzystw handlowych i osób prywatnych, tudzież wszelkie pretensye pieniężne jednego państwa do drugiego.

Już układ zawarty w r. 1903 między Anglią i Francyą oddaje wiele spraw spornych sądowi rozjemczemu. Podobne układy istnieją między wieloma innemi państwami. Projekt Plenera tę kompetencyę sądów rozjemczych międzynarodowych znacznie rozszerza.

I w tem jest pozytywny wynik prac i usiłowań międzyparlamentarnej konferencyi, jest objaw postępu kultury i cywilizacyi w świecie.

* * *

Sprawa zmniejszenia wojska stałego stała się aktualną z chwilą, kiedy rząd angielski postawił ją na porządku dziennym.

Wydatki na militaryzm pochłaniają tak olbrzymie sumy majątku ludowego, budżety wojskowe państw militarnych wzrastają do takich olbrzymich rozmiarów, że nareszcie rządy zaczynają rozumieć, że tego dłużej narody nie zniosą. Poseł Jaurés wyliczył w parlamencie francuskim, że budżet Francyi obecny równa się prawie budżetowi francuskiemu z lat wojennych 1870—71. Anglia pierwsza podniosła sprawę zmniejszenia wojsk.

W czwartek w izbie gmin angielskiej minister wojny Haldane, imieniem rządu oświadczył, że Anglia może przystąpić do zmniejszenia armii lądowej o 20 tysięcy ludzi.

Angielki minister wojny zamierza przeto znieść 2 gwardyjskie pułki i 10 batal. piechoty. Przy tem zarządzeniu angielski minister wojny wychodził z tego zapatrywania, „że obecnie nadchodzi epoka długiego pokoju i, że wszystkie państwa w skutek tego przystąpią do obniżenia swej siły zbrojnej. Nowożytne demokracye wszędzie domagają się zmniejszenia wydatków na wojsko, a rząd angielski uważał, że w tej sprawie może przyjąć rolę kierowniczą.

Rząd angielski przeto zupełnie na seryo proponuje, aby na rok 1907 wydatki na wojsko zmniejszyć o milion funtów — czyli dziesięć milionów rubli.

Równocześnie rząd angielski zaprosił na konferencyę włoskiego minist. spr. zagranicznych, Tittoniego, i wpływał na rząd włoski, aby także przystąpił do zmniejszenia swej armii.

Minister Tittoni powrócił już do Rzymu i według informacyi angielskich, zamierza przedłożyć projekt zmniejszenia armii włoskiej o dwa korpusy.

Gdyby wiadomość ta okazała się prawdziwą, wówczas można mieć nadzieję, że za przykładem Włoch pójdzie Francya i Anglia. Jako zwolennicy zmniejszenia armii we Włoszech uchodzą generałowie Ricotti i Marazzi, obaj b. ministrowie wojny.

Tak więc wchodzimy w zupełnie nową epokę antymilitarną. Pozostałyby już tylko jedne Niemcy, zakute w zbroje i najeżone bagnetami. Ale wielkiemu prądowi świata na długo Niemcy nie potrafiłyby się oprzeć.

Ułatwiłoby im w domu naśladownictwo przykładu angielskiego.

W.

Z ostatnich chwil.

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego“).

Petersburg, d. 19 lipca.

Jak to już zaznaczyłem w poprzedniej korespondencyi, kadeci wycofali się dość bezładnie, coprawda, z rewolucyjnej ścieżki, na którą nieopatrznie weszli. Tak więc sprawa odezwy do ludu, przez wniosek co do skierowania jej do ministra spraw wewnętrznych — nie uchwalony jeszcze, coprawda dotychczas—utraciła znaczenie nielegalnego aktu. Nieopatrzność ich jednak została srodze ukarana; raz, przez skompromitowanie się wobec lewicy, i wogóle wszelkich żywiołów rewolucyjnych, z którymi kokietowali dotychczas, po drugie zaś przez to, że znaleźli się w Izbie najzupełniej odosobnieni, i cały ciężar odpowiedzialności wzięli najzupełniej na własne barki.

Prawica, a wraz z nią i obydwie polskie grupy terytoryalne, które tym razem wykazały wielką jednomyślność, (za wyjątkiem pana Lednickiego)—głosowała konsekwentnie przeciwko całemu projektowi, nawet w tej „ulegalizowanej“ jego formie, w jakiej przedłożył go ostatecznie Petrunkiewicz. Posłowie tego obozu wychodzili z założenia, że odezwa ta będzie w każdym razie szkodliwa, gdyż przyczyni się tylko do zwiększenia rozruchów agrarnych. Przez dziwną ironię losu obok prawicy znaleźli się tym razem socyaliści, którzy woleliby, aby odezwa i co do tonu, i co do treści, miała charakter jawnie rewolucyjny.

„Grupa pracy“, jak wiadomo, również z projektu kadeckiego była niezadowoloną, występowała przeciwko niemu w w dyskusyi, ostatecznie zaś powstrzymała się od głosowania.

Koło Polskie głosowało początkowo za projektem, widząc w nim jeden ze środków walki z rządem i nie chcąc dawać pozorów, że występuje w obronie ministerstwa. Gdy jednak poprawka Koła natury autonomicznej została odrzuconą, musiało ono również powstrzymać się od głosowania, wraz z Kołem zaś powstrzymała się grupa estońsko-łotewska (Litwini nie byli obecni podczas głosowania) i część Mahometan.

Tak więc kadeci pozostali w zupełnem odosobnieniu. Ich 124 głosów wystarczyło, aby przedłożenie przyjąć w zasadzie, ale już sprawę skierowania tej odezwy musiano odłożyć z powodu braku dostatecznej liczby głosujących— tym razem bowiem i prawica powstrzymała się od głosowania.

To odosobnienie kadetów, wskazujące na to, że w pewnych warunkach mogą oni pozostać w Izbie w mniejszości, jest najważniejszym rezultatem dnia wczorajszego. Są i rezultaty pomniejsze: zbliżenie się do Koła polskiego grupy estońsko-łotewskiej, za którem pójść powinno zbliżenie się etnograficznych Litwinów. Dalszym rezultatem jest większe, oby stałe, zjednoczenie obydwóch grup terytoryalnych, które, wraz z hr. W. Grocholskim, głosowały przez cały czas zupełnie jednomyślnie.

O ile mi wiadomo, grupy terytoryalne bardzo są niezadowolone z wczorajszego stanowiska Koła polskiego, i gdyby to przyczynić się miało do pogłębienia przedziału pomiędzy dwoma odłamami posłów polskich, byłby to oczywiście rezultat opłakany. Podnieść jednak należy, że ks. biskup Roop, książe Drucki-Lubecki podtrzymywali poprawkę Koła polskiego, że wszyscy posłowie terytoryalni głosowali za nią, że wreszcie Koło, przez powstrzymanie się od głosowania, stanęło bliżej posłów polskich terytoryalnych, aniżeli stanęłoby wówczas, gdyby głosowało za projektem kadetów. Czy zaś na takie stanowisko Koła nie wpłynął wzgląd na polskich posłów terytoryalnych, tego nie mamy prawa przesądzać.

Jedno jeszcze zaznaczyć muszę. Już po ukończeniu głosowania, p. Jefriemow z prawicy wniósł dodatek, aby Izba wyraziła potępienie pogromów agrarnych. Koło polskie nie głosowało za tym dodatkiem, gdyż był wystylizowany niezręcznie w ten sposób, że mógł być zrozumiały, jako zwracający się przeciw całemu ruchowi wolnościowemu.

Oczywiście, że nikt chyba nie wyciągnie z tego wniosku, jakoby Koło pobłażało pogromom agrarnym.

A. S,

Mowa Fr. Nowodworskiego,

wygłoszona d. 20-go lipca w uzasadnieniu interpelacyi do pp. ministrów wojny i spraw wewnętrznych o zniesienie stanu wojennego w Królestwie Polskiem.

Panowie przedstawiciele ludu! W imieniu Koła Polskiego winienem wyjaśnić panom, że kwestya stanu wojennego w Królestwie Polskiem ma swoją historyę. Powiem nawet: dwojaką historyę—bliższą, najnowszą i historyę dawniejszą. Pierwsza rozpoczyna się od lata 1905 r., druga obejmuje epokę przeszło 75-letnią, a zwłaszcza ostatnie 43 lata. W ciągu całego tego czasu, nie mieliśmy w Królestwie stanu wojennego zaledwie przez 20 dni—od 1-go do 21-go grudnia 1905 r. Stosowany z całem okrucieństwem podczas powstania polskiego w r. 1863/4 i bezpośrednio po nich stan wojenny w Królestwie Polskiem istniał częściowo, aż do chwili obecnej, w formie pełnomocnictw wyjątkowych, jakiemi rozporządzała administracya miejscowa, a które oddawały ludność kraju na łaskę i niełaskę władz. Pełnomocnictwa takie zześrodkowane były w ręku namiestnika K. P. a od r. 1874—w ręku generał-gubernatora warszawskiego. W r. 1876 wprowadzona została w Królestwie reforma sądowa, według stosownie obciętych ustaw z r. 1864. Ale rząd nie robił sobie przy tem ceremonii z § 14 ustawy o procedurze karnej, który stwarzał zasadę, że nikt nie może być ukarany inaczej, jak na mocy wyroku sądowego. 20 września 1876 r. nastąpiło postanowienie b. komitetu do spraw Król. Pol. „o zachowaniu pewnym urzędom administracyi miejscowej prawa karania za występki, mające charakter polityczny i za naruszenie zarządzeń postanowionych na czas stanu wojennego“.

Nie tu miejsce na wyjaśnienia treści tego oryginalnego zarządzenia. Niepodobna jednak nie zaznaczyć, że zarządzenie to jasno potwierdza, że wówczas jeszcze, t j. w 12 lat po powstaniu, Królestwo znajdowało się pod prawem stanu wojennego. Osobliwym rysem postanowienia z r. 1876 jest jego nieokreśloność, zarówno co do charakteru czynów, które podpadają pod to wyjątkowe prawo, jak i co do maksymalnych rozmiarów kar, które można było wyznaczać w porządku administracyjnym.

I administracya nie robi sobie skrupułów, ani w wyznaczeniu kar na podstawie tego prawa, ani w stosowaniu go do najbardziej różnorodnych wypadków.

Według własnego widzimisię, administracya stosuje bądź kary pieniężne, bądź areszt, więzienie, dozór policyjny, zakazy wyjazdu, bądź wreszcie zsyłkę administracyjną.

Co się zaś tyczy rodzaju występków, karanych w porządku administracyjnym, to tutaj widzieliśmy ogromną rozmaitość.

Karom administracyjnym na mocy postanowienia z d. 20-go września 1876 r. podlegały i występki charakteru politycznego i takie, które z polityką nie miały nic wspólnego i postępki pozbawione wszelkich znamion winy. Nie będę zajmował uwagi Izby Państwowej przykładami jawno-bezkarnej samowoli. Znajdą się one na żałobnych kartach dziejów tego ucisku, który systematycznie dusi nas przez długie lata. Dla charakterystyki jedynie zupełnej samowoli w stosowaniu przez administracyę prawa z r. 1876, warto przytoczyć, że w latach osiemdziesiątych cała prawie prasa warszawska została skazana na grzywny, na 300, 500, 1,000, 1,500 i 3,000 rb. za to, że publiczność w cyrku urządziła skandal klownowi Tantiemu.

Winy dzienników dopatrzono się w tem, że w pismach, nakrótko przed tym wypadkiem, zjawiły się dozwolone przez cenzurę artykuły o niemożliwych wybrykach tego klowna, hańbiących cześć kobiet polskich. Jasnem więc jest, że w danym razie kary spadły na najzupełniej niewinnych ludzi, a był to wypadek bynajmniej nie wyjątkowy. A cóż mówić o występkach politycznych, albo rzekomo politycznych. Sztrafy, areszty, więzienia albo zsyłki są tu zjawiskiem zwykłem. Wypadki takich kar administracyjnych stały się częstemi, zwłaszcza w ciągu ostatnich dwóch lat, gdy w różnych miejscowościach kraju ożywiła się samodzielność gmin wiejskich i ich mieszkańcy zaczęli bronić praw swoich. Żądania były zupełnie legalne, pomimo to jednak w całym kraju tysiące wojowników o prawa gminy spotkały się z admistracyjnemi karami. Żądanie przywrócenia języka polskiego w urzędowaniu gminnem, skąd język rodzimy ludności wbrew prawu wyparty został przez administracyę; żądanie nauki języka polskiego w szkołach gminnych; usunięcie bezprawnego mieszania się policyi do spraw samorządu gminnego — oto czyny, w których administracya nie wstydziła się widzieć powodu do kar, aresztu i zsyłek. Obrona swej wiary przez b. unitów, nauczanie dzieci bez pozwolenia, urządzanie odczytów, albo przedstawień amatorskich nawet w mieszkaniu prywatnem, polski kostjum narodowy, w który się ktoś ubrał na bal, hymn polski, zaśpiewany w domu, postawienie gdzieś krzyża, albo innego wizerunku świętego, niespełnienie rozporządzeń miejscowej władzy policyjnej, a czasem prywatna zupełnie sprzeczka z kimkolwiek z miejscowych mandarynów—oto obszerna, ale bynajmniej nie wyczerpana jeszcze sfera czynów, karanych przez administracyę Królestwa Polskiego na podstawie prawa z 20-go września 1876 r. Prawo to było powodem bezdennej samowoli. Kraj jęczał pod uciskiem; ludność przeniknięta była poczuciem bezprawia władzy i swej przed nią bezbronności.

(D. c. n).

Pierwsze i ostatnie prawo pierwszego parlamentu rosyjskiego.

„Prawit. wiestnik“ w nr. 149 ogłosił pierwsze prawo rosyjskie, zatwierdzone w nowym porządku prawodawczym. Lubo treść jego jest znana z depesz, przytaczamy je niżej w przekładzie dosłownym, dla uwydatnienia nowej formy ogłaszania praw, przez reprezentacyę narodową uchwalonych.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano: „*Ma być tak*“. W Peterhofie, d. 3-go lipca 1906 roku.

Podpisał: sekretarz państwa baron *Uexkül.*

Uchwalone przez Radę państwową i Izbę państwową prawo o wyznaczenie nieprzewidzianego budżetem kredytu nadzwyczajnego 15 milionów rubli na wydatki w ciągu miesiąca lipca (st. st.) 1906 roku gwoli zaspokojeniu potrzeby zasiania roli i wyżywienia mieszkańców gubernii, dotkniętych nieurodzajem.

I. Wyznaczyć nieprzewidziany w preliminarzu budżetu na rok 1906 kredyt nadzwyczajny w kwocie 15 milionów rubli na wydatki w ciągu miesiąca lipca r. b. gwoli zaspokojeniu potrzeby zasiania roli i wyżywienia mieszkańców gubernii, dotkniętych nieurodzajem, nadając ministrowi skarbu prawo w miarę potrzeby, zasilać z rzeczonego kredytu, sposobem pożyczki, ogólny fundusz żywnościowy państwa.

II. Potrzebną kwotę zaczerpnąć z oszczędności budżetowych 1906 roku.

III. Zobowiązać ministra skarbu, aby w porozumieniu z właściwymi ministrami i naczelnymi zwierzchnikami odrębnych wydziałów przejrzał preliminarz wydatków 1906 roku celem zmniejszenia ich, zastrzegłszy, aby wywołane tem projekty praw były złożone Izbie Państwowej niepóźniej, jak d. 23 lipca (st. st.) 1906 roku.

IV. Upoważnić ministra spraw wewnętrznych i ministra skarbu, aby, w miarę potrzeby, zwracali się do Izby państwowej z wnioskami dalszych kredytów na wyżywienie ludności.

V. Szczegółowe sprawozdania z wydatkowania kwot na zaspokojenie potrzeby zasiania roli i wyżywienia mieszkańców gubernii, dotkniętych nieurodzajem, minister spraw wewnętrznych podaje co miesiąc do wiadomości powszechnej.

Podpisał: prezes Rady państwa *Friesch.*

Sprawy polskie.

Z Królestwa.

Polski związek pokojowy. — Kasa oszcz. i pom. dla duchowieństwa. — Związek kobiet. — Język polski w szpitalach. — Jubileusz Orzeszkowej. — Z instytutu weterynaryjnego. — Ze stanu wojennego. — Strajki rolne. — Ofiara robotników. — Z sądów.

*** W Warszawie zatwierdzone zostało nowe Towarzystwo: „Stowarzyszenie Polskie przyjaciół pokoju“. Towarzystwo stawia sobie cel dwojaki:

1) propagandę rozstrzygania spraw międzynarodowych na zasadach sprawiedliwości, zamiast siłą oręża, innemi słowy propagandę rozbrojenia;

2) rozstrząsanie spraw społecznych na zasadach sprawiedliwości i ludzkości.

Jako założyciele podpisani są pp.: dr Bączkiewicz, M. Ciemniewski, St. Kijeński, Bol. Koskowski, dr Kosmowski, dr Polak, dr Bronisław Sawicki.

*** Zaregestrowana została ustawa „Towarzystwa oszczędności i pomocy dla duchowieństwa rzymsko-katolickiego archidyecezyi warszawskiej“.

W zakres działalności instytucyi wchodzi także założenie domu emerytów dla zasłużonych kapłanów, steranych wiekiem i pracą, lub też dotkniętych kalectwem, czyniącem ich niezdolnymi do dalszej pracy.

Paragraf przewodni ustawy brzmi: „Towarzystwo uważa się za założone i rozpoczyna swe czynności z chwilą przystąpienia do liczby członków co najmniej 50 uczestników i złożenia przez nich ogółem rb. 3,000 w gotowiźnie“.

*** Warszawska komisya gubernialna zatwierdziła w dniu wczorajszym opracowaną przez adw. przys. Papieskiego ustawę związku kobiet polskich, pracujących na polu handlu, przemysłu i biurowości.

*** Kancelarya generał-gubernatora warszawskiego zawiadomiła warszawską radę miejską, że ponieważ na mocy Najwyższego rozkazu z roku 1842 dozwolonem zostało ordynatorom szpitalnym opisywać przebieg chorób w języku polskim i prawo to na drodze ustawodawczej nie zostało zmienione, to władze wyższe uznały za możliwe prowadzenie tych opisów w języku polskim.

*** Komitet, zajmujący się pod przewodnictwem p. Maryi Konopnickiej urządzeniem jubileuszu Elizy Orzeszkowej, zawiadamia, że we wszelkich sprawach, dotyczących tegoż jubileuszu, zwracać się należy pod adresem p. Antoniego Pileckiego, sekretarza komitetu, do lokalu kasy literackiej w Warszawie, przy ulicy Nowy Świat Nr 41.

*** Dyrektor warszawskiego Instytutu Weterynaryjnego rozesłał pocztą do wszystkich studentów odezwy, w których zawiadamia ich, że ci studenci, którzy nie wnieśli opłaty do d. 28 czerwca r. b., będą uwolnieni, dokumenty ich zwrócone, a jednocześnie odnośne komisye poborowe będą zawiadomione o tem. Uwolnieni studenci jednak o ile wniosą wpis nie później, jak d. 28 lipca r. b., będą zaliczani w poczet studentów z powrotem. W przeciwnym razie studenci ci będą mogli być przyjęci do instytutu jedynie na zasadach ogólnych, t. j. na zasadzie konkursu patentów dojrzałości, o ile będą wakować miejsca“.

*** W ciągu kwietnia r. b. w twierdzy w Brześciu Litewskim znajdowało się 1,296 aresztowanych, a w maju — 174 osób i liczba ta stopniowo zmniejsza się, wobec czego zarząd twierdzy zapytuje odnośne władze, co mianowicie należy uczynić z urządzeniami dla aresztowanych, gdy wszyscy z niej zostaną uwolnieni. Personel wojskowo-urzędniczy i lekarski nad aresztowanymi pociąga za sobą wydatek miesięczny w sumie 121 rubli.

*** W ziemi lubelskiej najbardziej dotknięty strajkami rolnemi jest obecnie powiat lubartowski, w którym w wielu rozległych dobrach od dziesięciu dni trwa bezrobocie.

Do takich należą Kijany i Wólka Kijańska, świeżo nabyte na licytacyi przez Bank handlowy warszawski, Trębaczów, Zawieprzyce, Samoklęski, Kozłówka ordynata hr. K. Zamoyskiego i wiele innych.

W niektórych z tych majątków rzepak zebrany nie został i wysypał się na pniu; strajkujący w żadne układy z właścicielami wchodzić nie chcą.

W powiecie chełmskim bezrobocie rozpoczęło się w dobrach Rejowiec, Stajne, Niedziałowice, Milejów, Krasne i in.

W innych powiatach rozpoczęte strajki po jedno lub dwudniowem trwaniu zakończone zostały, dzięki podejmowanej akcyi polubownej.

We wszystkich majątkach bezrobocie podejmuje służba folwarczna, nie dopuszczając również najemników do pracy, jedynie tylko inwentarz folwarczny przez służbę jest karmiony“.

*** Robotnicy „Katarzyny“ w Sosnowcu zebrali pośród siebie imponującą sumę 1,000 rubli na korzyść strajkujących towarzyszy z zakładów Huldszyńskiego w Zawierciu. Napływ dalszych składek świadczy o uczuciach ofiarności i solidarności.

*** Warszawski sąd wojenny rozpoznawał w tych dniach sprawę o usiłowanie zabójstwa Iwana Orłowa, pomocnika inspektora szkół m. Warszawy.

Zamach ten, według brzmienia aktu oskarżenia, spowodował raport tegoż inspektora, na którego mocy władza dała dymisyę kilku nauczycielom i kilku nauczycielkom, którzy wprowadzili w szkołach miejskich w Warszawie wykłady w języku polskim i zmniejszyli ilość godzin wykładowych języka rosyjskiego.

Do odpowiedzialności pociągnięto: Zygmunta Michalskiego, lat 19 i Karola Bolesława Pajdowskiego, lat 18.

Niniejszą sprawę rozpatrywano zrazu tylko względem Michalskiego, Pajdowski bowiem nie był wykryty przez władze.

Kiedy jednak Michalski wraz z innymi więźniami był d. 13-go kwietnia wywieziony z więzienia śledczego na Pawiaku przez przebranych za żandarmów ludzi, d. 8-go zaś maja zaaresztowano Pajdowskiego, który cały czas był w Warszawie — sprawa zmieniła swój wygląd na tyle, że na ławie oskarżonych zamiast Michalskiego, zasiadł Pajdowski.

Obronę za obwinionym wnosili: adw. przys. Krypski i pom. adw. przys. Pęski.

Wyrokiem sądu Pajdowskiego uniewinniono i natychmiast wypuszczono na wolność.

Z prasy polskiej.

Odezwa robotników polskich.

W Nr 7 polskiego pisma robotniczego „Sztandar“, wychodzącego w Galicyi, wydrukowaną została następująca „Odezwa do społeczeństwa“:

«Okropne, potworne stosunki zapanowały w Królestwie Polskiem. Niedość, że rząd rosyjski nęka i gnębi każdy objaw życia narodowego, a stan wojenny powoduje zastój i zamęt we wszystkich dziedzinach życia społecznego, niedość, że liczne strajki zrujnowały dobrobyt i przemysł kraju, pogrążając setki tysięcy ludzi w nędzę, głód i choroby, na dobitek naszych nieszczęść, w interesie śmiertelnych wrogów ludu polskiego rozpoczęła Polska Partya Socyalistyczna i międzynarodowa Socyal-demokracya szereg pospolitych morderstw, rozbojów, zamachów, gwałtów i innych t. p. zbrodni.

Doszło do tego, że krwawi towarzysze z pod krwawego sztandaru mordują w sposób skrytobójczy ludzi najspokojniejszych i najniewinniejszych, a także własnych braci robotników, dlatego tylko, że chcą być Polakami, że śmią mieć inne od nich przekonania i że nie chcą słuchać ich zbójeckiej komendy. Doszło do tego, że ci samozwańczy obrońcy wolności ludu w rzeczywistości tyranizują go z wyrafinowanem, bezlitośnem okrucieństwem. Oto własnych towarzyszy pracy pod grozą śmierci wypędzają z fabryk, pod grozą śmierci zmuszają przemysłowców do wydalania lub nieprzyjmowania ich do pracy. W taki to sposób pozbawili pracy i zarobku setki robotników, wtrącając ich w nędzę, głód, poniewierkę. choroby i śmierć!

«Czyż mamy pozostać obojętni, nieczuli na ich niedolę, łzy i rozpacz?! Nie! Nie wolno nam! W czyjem sercu tli choć iskra uczucia ludzkiego, ten nie może dopuścić, aby zacni, szlachetni i prawi synowie Polski cierpieli krzywdy z rąk zaprzańców narodowych!

«Pospieszmy więc wszyscy z pomocą ofiarom nienawiści i złości partyjnej! Ofiarujmy po groszu, po kilka, ile kto może, byle wszyscy!

Grono polskich robotników w Przemyślu».

Datki na ten cel przyjmuje i listy składkowe wydaje redakcya «Sztandaru» we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 14, I. p.

Pismo „Mazur“ poświęcone Mazurom wyznania ewangelickiego w Nr 5 podaje opis malowniczej okolicy rz. Krutyna.

«Do najpiękniejszych miejsc na Mazurach należy stanowczo okolica, którą przepływa Krutyn. Struga ta na przestrzeni trzech kilometrów mierzy 10 metrów szerokości. Po obu stronach wznoszą się potężne stare drzewa. Czarujące poprostu są wrażenia, jakie się odnosi podczas przejażdzki czółnem po Krutynie w pogodną noc księżycową i mimowoli przypomną się wędrowcow. Mickiewiczowskie «Świtezi wody».

Wiele, bardzo wiele pięknych okolic mamy na Mazurach, boć i sławne są nasze Mazury ze swoich lasów i jezior, pagórków i dolin. Cóż z tego? Obcy zwiedzają nasze okolice, ale nasi dotąd nie poznali się na tych pięknościach natury, to też dotąd bardzo mało turystów (zwiedzających okolice) polskich napotykamy na Mazurach. Niemców natomiast snuje się pełno nad jeziorami mazurskiemi, to osobno, to w całych partyach, a każdy opuszcza Mazury zadowolony. Niedawno grupa kilkunastu gimnazistów z Gdańska urządziła dwutygodniową wycieczkę po Mazurach. Czyżby i polscy gimnazyaści lub studenci nie mogli uczynić tego. Byłoby to dobre pod wielu względami, i dla zdrowia, ciała i swobody umysłu, a miałaby jeszcze jednę wielką korzyść: zapoznanie się z naszym ludem Mazurskim.

Tak cudze chwalicie, swego nie znacie,
Sami nie wiecie co posiadacie.

Ktoby miał ochotę wybrać się na Mazury, temu chętnie służy wskazówkami redakcya «Mazura».

Ukazał się z druku II zeszyt kwartalnika „Ekonomisty“, który zawiera na wstępie obszerną pracę p. Bohdana Wasiutyńskiego p. t. „Administracya lokalna Królestwa Polskiego (1807—1905) wobec samorządu ziemskiego“. Wobec zamierzonego wprowadzenia w kraju naszym samorządu ziemskiego, praca p. Wasiutyńskiego posiada duże znaczenie i wzbudzi niewątpliwie powszechne zainteresowanie, gdyż jest to jak-

by wstęp historyczny, oraz obraz istniejącego stanu rzeczy, na których muszą się oprzeć wszelkie projekty organizacyi przyszłego samorządu.

Dalej znajdujemy artykuł posła Władysława Grabskiego p. t. „Płace i zarobki ludności wiejskiej w oświetleniu warszawskiego komitetu statystycznego“; autor—doskonały znawca sprawy agrarnej—poddaje miażdżącej krytyce wydawnictwa komitetu.

P. Ż. Grotowski kreśli szczegółowy obraz „Rozwoju instytucyi dobroczynnych w Warszawie“, a p. B. Szczepański w „Listach z Niemiec“ porusza ważną sprawę przemysłu domowego.

Na uwagę zasługuje również „Kronika ekonomiczna“, pp.-ski i Szyca, poświęcona w znacznej części będącym obecnie na porządku dziennym kwestyom agrarnym.

Treści zeszytu dopełnia dział „Rozbiorów i sprawozdań“, zawierający recenzyę pp. Fr. Bujaka, S. Horzelskiej, W. i B. W., oraz „Przegląd czasopism“ p. S. Horzelskiej.

Z życia prowincyi.

Kupin—pow. Kamieniecki na Podolu.

W okolicy tutejszej od tygodnia zapanował strajk rolny — który ogarnął kilkanaście wsi. Żniwo wstrzymane, żądania robotników bardzo wygórowane. Wysłani po wsiach delegaci (od 8 do 12), zwiedzają łany dworskie, spędzając jeśli zastają—robotników obcych. Postanowili 1 rb. za nażęcie kopy lub 5-ty snop. Wszelkie układy o cenę, nie doprowadziły dotąd do żadnego rezultatu. W Kupinie doszło do wielkich nieporządków.

Policya ze strażnikami zaaresztowała delegatów. Wówczas chłopi poczęli na gwałt dzwonić—zbiegła się cała ludność męzka i żeńska z czem kto mógł — z kosami, widłami, drągami etc. Przybyło też dużo ludzi z poblizkich wsi Lewady i Piasecznej. Odebrano od strażników aresztowanych delegatów, a choć strażnicy dali salwę w powietrze, nie zastraszyło to tłumu. Wydarto też im 1 karabin i 1 szablę, a podczas bójki poturbowano jednego, czy dwóch strażników, którzy też w obec zwiększającego się ciągle tłumu, ustąpili z miasteczka, a było ich 24.

Były obawy, żeby tłum nie rzucił się na dwór, mieli bowiem pretensyę do właściciela, barona Ixkül, rosyanina, że wydzierżawił majątek sąsiedniej fabryce, a nie im. To też baron z pośpiechem wyjechał do Kamieńca. Nazajutrz po zajściu nadjechał sprawnik z 50 kozakami, ściągnięto też z okolicy wszystkich strażników, ale w obec groźnej postawy chłopów, sprawnik oczekuje od dwóch dni na mającą przybyć rotę piechoty z Kamieńca.

Chłopi się odgrażają, że w razie jakiejkolwiek rekwizycyi lub aresztowania kogokolwiek, wszystkie wsie okoliczne zbiegną się im na pomoc. Zaraz po bójce, chłopi kupińscy wysłali długą depeszę do Zabołotnego, prosząc o opiekę i obronę przeciwko policyi i wojsku. Zapewne usłyszymy o nowej interpelacyi w Izbie. Co dalej nastąpi doniosę.

—K—

Nowe przepisy o przyjmowaniu na uniwersytet.

Wczoraj uniwersytet św. Włodzimierza otrzymał z ministerstwa oświaty następujący okólnik, zmieniający przepisy, ogłoszone przez rektora uniwersytetu w czerwcu:

„Rozkazem Najwyższym z dnia 18-go marca roku bieżącego, pozostawiono ministrowi oświaty prawo decyzyi w kwestyi zapisu na uniwersytet wychowańców różnych średnich zakładów naukowych i poddawaniu ich egzaminom dodatkowym z tych przedmiotów, których program, według opinii ministra, uznany został za niedostateczny w porównaniu z odpowiednim kursem gimnazyalnym“.

Na zasadzie powyższego rozkazu Najwyższego, okólnikiem z dnia 29 marca roku bieżącego za Nr 6,733, osobom, posiadającym świadectwo o ukończeniu siedmiu klas szkół realnych, zezwolono zapisywać się w poczet studentów uniwersytetu, po uprzednim złożeniu egzaminu z języka łacińskiego, w zakresie całkowitego kursu gimnazyalnego. Co zaś do warunków zapisu na uniwersytet wychowańców średnich zakładów naukowych wogóle, to po zarządzeniu w tej kwestyi wspólnych posiedzeń Rady Uniwersyteckiej z Komitetem Naukowym i po następnem porozumieniu się z odnośnymi wydziałami, uważam za stosowne zatwierdzić następujące przepisy:

W poczet studentów uniwersytetu mają być przyjmowani:

1) Bez egzaminów dopełniających:

a) posiadający patenty lub świadectwa dojrzałości;

b) osoby, które ukończyły kurs klas ogólnych w Cesarskim Liceum Aleksandrowskim;

c) kurs klas ogólnych Cesarskiej szkoły prawoznawstwa.

2) Z egzaminem dopełniającym w zakresie całkowitego kursu gimnazyalnego z języka łacińskiego, osoby, które ukończyły kurs:

a) szkół realnych ministerstwa oświaty wraz z siódmą klasą dodatkową;

b) Gatczyńskiego instytutu sierot, imienia Mikołaja I (7 klas);

c) Przytułku księcia Piotra Jerzego Oklenburskiego (7 klas);

d) szkoły Teniszewskiej (8 klas);

e) korpusów kadeckich.

3) Z łaciny, matematyki i fizyki—wychowańcy morskiego korpusu kadeckiego, którzy ukończyli kurs klas ogólnych.

4) Z matematyki, fizyki i jednego z języków nowych — wychowańcy prawosławnych seminaryów duchownych, którzy ukończyli kurs czterech klas ogólno-kształcących.

Uwaga. Osoby, które ukończyły całkowity sześcioklasowy kurs seminaryów duchownych, mogą korzystać z większych jeszcze ulg. zależnie od uznania Rady uniwersyteckiej.

II. Wszyscy życzący sobie uczęszczać na wydział historyczno-filologiczny winni prócz powyższego posiadać język grecki w zakresie kursu gimnazyalnego.

III. Powyższe egzaminy składać mają młodzi ludzie w gimnazyach męskich na wiosnę, w zwykłym czasie składania egzaminów na świadectwa dojrzałości za opłatą w kwocie 10-ciu rubli na korzyść egzaminujących.

Uwaga. W celu umożliwienia skorzystania jeszcze w roku bieżącym 1906-ym z nowych przepisów, dotyczących przyjmowania na Uniwersytet, zezwala się wyjątkowo w tym roku na składanie egzaminów dopełniających w sierpniu, jednocześnie z egzaminami wstępnymi i przejściowymi.

IV. Osoby, które złożą świadectwa z ukończenia jednego z rosyjskich wyższych zakładów naukowych, mogą zależnie od zapatrywania się wydziałów, być uwolnione od egzaminów dopełniających bez względu na to, w jakim zakładzie naukowym ukończyli kurs wykształcenia średniego.

Podając do ogólnej wiadomości przepisy wyżej wyszczególnione uważam za obowiązek dodać, że kwestya przyjmowania osób, które ukończyły szkoły handlowe, nie została jeszcze zdecydowana, wskutek bowiem różnorodności rozkładów i programów szkół owych dla każdej z nich trzeba zasięgać specyalnej opinii „Komitetu Naukowego“.

KRONIKA.

— **W sprawie robotników pozbawionych pracy.** W tych dniach odbyła się narada przedstawicieli robotników, pozbawionych pracy, w celu wyjaśnienia obecnego stanu rzeczy. Na pierwszym punkcie porządku dziennego była postawiona kwestya o konieczności stworzenia „rady robotników bez pracy“ i reorganizacyi tej rady. Zebranie zdecydowało, że taka rada powinna składać się z przedstawicieli robotników bez pracy i tych, którzy mają pracę. Ponieważ obecnie niemożebnem jest wybranie takich przedstawicieli, uznano za konieczne zwołać walne zgromadzenie dla wybrania rady i wypracowania ustawy. Po zatem, z powodu panującej śród znajdujących się bez pracy wielkiej nędzy, zdecydowano zorganizować na korzyść ich zbieranie ofiar za pomocą urządzania odczytów, wieczorów, przedstawień teatralnych itp.

— **Zebranie właścicieli kijowskich drukarni.** Z powodu całego szeregu strajków robotników drukarskich właściciele wszystkich drukarni kijowskich zebrali się onegdaj w celu wypracowania środków walki ze strajkami. Proponowano przeważnie zamknięcie zakładów w celu zmuszenia strajkujących do ustępstw. Propozycya ta wywołała ożywione debaty, lecz przyjętą nie została. W końcu zebranie zdecydowało wybrać komitet dla wypracowania warunków, na zasadzie których byłoby możebnem wejść z robotnikami w układy. Ostateczne zdecydowanie kwestyi walki ze strajkami ma nastąpić jutro, na drugiem zebraniu właścicieli drukarni.

Niedoszłe do skutku zebranie. Onegdaj, w niedzielę, miało odbyć się zebranie piekarzy dla rozpatrzenia i zatwierdzenia projektu ustawy organizującego się związku zawodowego piekarzy. Zebranie to zostało zabronione przez władze administracyjne. Zgromadzeni posłali do policmajstra delegatów, pertraktacye jednak nie osiągnęły skutku.

— **Strajk introligatorów** w zakładzie p. Idzikowskiego, rozpoczęty dn. 6-go lipca, skończył się wczoraj; właściciel introligatorni uwzględnił wszystkie żądania robotników, zgodził się nawet na ośmiogodzinny dzień pracy.

— **Z życia robotników.** Robotnicy — kowale Południowo-Rosyjskiej fabryki maszyn w Kijowie, w liczbie 55 osób, złożyli głównemu majstrowi podanie o tem, że nie życzą sobie nadal pracować z robotnikami, należącemi do czarnej seciny. Na zasadzie tego podania usunięto z fabryki 5 robotników, należących do czarnej seciny.

— **Bojkot drukarni.** Właściciele drukarni „I-ej kijowskiej arteli drukarskiej“ nie przyjęli z powrotem robotników, którzy przyjmowali udział w strajku; z tego powodu strajkowy komitet robotników drukarskich ogłosił za objęte bojkotem miejsca nieprzyjętych robotników.

— **Ochrona wojskowa na dworcu kolejowym** od d. 9-go lipca znacznie została zwiększoną. Prócz dyżurującego codziennie oddziału piechoty, posłano dwie kartaczownice z trzema oficerami i odpowiednią obsługą.

— **Karabiny żandarmom** na kijowskim dworcu kolejowym odebrano, lecz kazano je przechowywać na wypadek potrzeby; na wszystkich innych stacyach kolei Południowo-Zachodniej żandarmerya przy pociągach pozostaje uzbrojona w karabiny.

OSOBISTE.

— Onegdaj zrana powrócił z Równego generał-gubernator kijowski B. A. Suchomlinow.

— Wyjechał do Ekaterynosławia nowo-mianowany gubernator ekaterynosławski *A. M. Klingenberg.*

— WYŚCIGI. (Dzień jedenasty).

W dniu 11-ym wyścigów były rozegrane następujące nagrody:

Nagroda 200 rb. Dystans 1½ w.
I-szy „Smiercz“ — 2 m. 55 s. na głowę wprzedzie.
II-gi „Glibokij“ — 2 m. 55 sek.
III-cia „Nrawstwiennaja“ — 2 m. 57 s.

Nagroda 300 rb. „Handicap“ sekundowy. Dyst. 1½ w.
I-sza „Purga“ — 2 m. 49¼ sek.
II-gi „Dir“ — 2 m. 49½ s.
III-cia „Wola“ — 2 m. 51¼ sek.

Nagroda 800 rb. Dla trzylatek. Dystans 1 w.
I-szy „Chanskij“ pana Rogena — 1 m. 52¼ s.
II-gi „Rzemnieryj“ i „Bezprerywnyj“.

Nagroda 350 rb. Dyst. 3 wiorsty.
I-szy „Zajczyk“ — 5 m. 56½ sek.
II-gi „Gałł“ — 5 m. 57½ sek.
III-ci „Znatok“ — 5 m. 59¼ sek.
III-ci „Pan Głowa“ — 5 m. 59¼ sek.

Nagroda 250 rb. Dystans 1½ w.
I-sza „Rassiopea“.
II-ga „Miraż“.

Nagroda 450 rb. Dystans 1½ w.
I-sza „Bałłada“ — 2 m. 50 sek.
II-gi „Gałł“ — 2 m. 52½ sek.

Nagroda 300 rb. „Handicap“ dystansowy.
I-szy „Aktor“ — 3 m. 05 s.
II-ga „Zabara“ — 3 m. 05½ sek.
III-ci „Murzionek“ — 3 m. 12½ sek.

Nagroda 550 rb. Dystans 1½ w.
I-szy „Bystryj Uspiech“ — 2 m. 46½ s.
II-gi „Ałtaj“ — 2 m. 49 s.

Nagroda 300 rb. Dystans 1½ w.
I-szy „Czymhar“ — 2 m. 52½ sek.
II-ga „Czugunka“ — 2 m. 53½ sek.
III-cia „Stichia“ — 2 m. 55 sek.

Tor bardzo ciężki, chwilami deszcz.

— ZUCHWAŁA KRADZIEŻ. Nocy onegdajszej, w samem śródmieściu, na rogu Kreszczatiku i Bulwaru Bibikowskiego, popełniono nadzwyczaj śmiałą kradzież w magazynie bławatnym Maryi Bykowcewowej. Nie zważając na obecność w pobliżu posterunku policyjnego, złodzieje dostali się naprzód za pomocą podrobionego klucza, do znajdującego się nad sklepem składu mebli Janisławskiego. Przedziurawiwszy następnie podłogę, spuścili się po sznurze do sklepu Bykowcewowej, zabrali materyałów jedwabnych na sumę 3,000 rub. i tą samą drogą, niepostrzeżeni przez nikogo, wynieśli skradzione rzeczy na ulicę i umknęli.

— GRABIEŻ. Uzbrojeni rabusie napadli onegdaj w nocy na powracających do domu przez zjazd Andrzejowski, małżonków Grygorjewych. Grożąc rewolwerami, trzej bandyci zmusili swe ofiary do oddania wszystkich znajdujących się przy nich pieniędzy, w ilości 198 rub., zegarka z dewizką i marek dobroczynnych, na sumę 38 rub. Ograbiwszy swe ofiary rabusie umknęli.

AWANTURNICY. Nocy onegdajszej, ulicą Nikolsko-Botaniczną, koło godz. 2-ej, przechodziła gromadka «chuliganów». Zbliżywszy się do domu pod Nr 27, jeden z «chuliganów» cisnął kamieniem w oświetlone okno mieszkania p. Gudimy. Z mieszkania wybiegł z rewolwerem w ręku, gimnazyalista B-ij, który dał 2 strzały do uciekających. Jednego z napastników udało mu się zatrzymać; ten jednak wyciągnął z zanadrza sztylet i zmusił B-ija puścić go na wolność.

— KRADZIEŻE. W ciągu d. 9-go lipca, dokonano kradzieży: u W. Martysa, przy ulicy Funduklejowskiej Nr. 40, u A. Tomsena (Maryinsko-Błagowieszczeńska Nr 114), oraz u pani Zofii Wolskiej (Kreszczatik Nr 38), gdzie rozbito wszystkie skrytki i zabrano najcenniejsze sprzęty, których wartości nie można określić, gdyż gospodarze mieszkania nie są obecni w Kijowie.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 10 lipca 1906 r.

	g. 7 zrana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	13,5	17,2	13,2
Barometr przy 0 w m. m.	743,4	743,1	743,7
Stop. wilgotności w proc.	80	60	80
Kier. i sz. (w m. na m. s.)	Pn4	PnZ7	PnZ4
Chmurn. wedł. 10 st. sys.	0	8	5
Ilość opadów w m/m.	—	—	0,0

od g. 9-ej wiecz do g. 9-ej wiecz.	
Najw. temp. powietrza w ciągu doby	19,1
Najniższa	13,0
„ na powierzchni ziemi	11,7
Prz. temp. powietrza w ciągu doby	14,0
Wiel. przec. temp. pow. w ciągu doby	19,5

Ogólny stan pogody w Europie zrana na podstawie telegr. fizycznego Obserwator.

Oczekuje się chłodniej. deszcze nad Donem i guberniach nadbałtyckich, trochę cieplej, wogóle sucho na zachodzie, mało zmian pogody w pozostałej Rosyi.

Telegramy.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg, 9 lipca. — Wszystkie wejścia do pałacu Taurydzkiego zamknięte i postawiona straż policyjna. Patroli wojskowych nie widać. Na Szpalerowej i wogóle w mieście tłumów niema; zewnętrzny wygląd miasta jak w zwykły letni dzień świąteczny; ruch ustał, na ulicach pustki.

Do gmachu posiedzeń Izby posłowie, z wyjątkiem prezydenta, wice-prezydentów, wice-sekretarzów i prezesa biura prasy, nie są dopuszczani. Wieczorem policyi mają być wydane inne rozporządzenia, gdyż wielu posłów zostawiło w pałacu Taurydzkim dokumenty i listy. Wewnątrz gmachu pustki, niema ani posłów, ani urzędników izbowych. O g. 2-giej w nocy zbudzono służbę bufetową i zabrano od nich klucze od śpiżarni i wszelkich innych pokoi, również kazano im zabrać należące do nich rzeczy.

Petersburg, 9 lipca. — Większość byłych posłów ze wszystkich partyi wyjechała koleją finlandzką do Finlandyi. Zamierzają oni naradzić się w kwestyi wydania ukazu o zamknięciu Izby Państwowej.

Petersburg, 10 lipca.—Naczelnik miasta wydał rozporządzenie, zabraniające wszelkich czynności o charakterze demonstracyjnym, a więc tłumnego zbierania się, pochodów, noszenia i wywieszania sztandarów, śpiewów, wygłaszania mów podburzających do rozruchów lub do wstrzymania działalności przedsiębiorstw, zaspakajających niezbędne potrzeby ludności, niedozwolonych poborów pieniężnych oraz rozklejania i rozpowszechniania wbrew przepisom prasowym ogłoszeń, proklamacyi i wszelkich innych druków. Za wykroczenia przeciw tym rozporządzeniom winni podlegają karze pieniężnej w kwocie 3,000 rb. i zamknięciu w fortecy, więzieniu lub aresztowi na trzy miesiące.

Ukazem Najwyższym ks. Szirinski-Szachmatow na skutek swej prośby został zwolniony od obowiązków oberprokuratora synodu z pozostawieniem godności ochmistrza i senatora.

„Riecz“ podaje wiadomości następujące o naradzie posłów w Wyborgu. Gubernator wyborski porozumiał się z władzami wojskowemi, lecz żadnych przeszkód ku dopuszczeniu narady nie było. Odbyły się przedwstępne posiedzenia frakcyi trudowików, „wolności ludu“ i socyal-demokratycznej. Posiedzenie październikowców nie odbyło się z powodu zbyt małej ilości posłów, reprezentujących tę grupę. Uchwalono, aby posiedzenie wspólne odbyło się przy drzwiach zamkniętych. Na zebranie to niedopuszczono nawet posłów do Rady Państwa, obecnych w Wyborgu. O g. 2-giej w nocy przerwano posiedzenie do dnia następnego. Oczekują przybycia Koła Polskiego i innych grup. Prezes rady ministrów powiadomił Muromcewa o tem, że wszelkie pieniądze winne być oddane sekretarzowi stanu, któremu też polecono wypłacić posłom dyety i pieniądze na drogę aż do czasu powrotu posłów na miejsca zamieszkania.

W Petersburgu zgromadzono 40 batalionów piechoty, gwardye konne oraz 4 roty kartaczownic.

Wczoraj na ul. Sadowej w pobliżu herbaciarni „związku ludzi rosyjskich“ miało miejsce starcie żandarmów i policyi z tłumem usiłującym zburzyć herbaciarnię.

Petersburg, 9 lipca. — Dzień upłynął normalnie. Ukaz o rozpuszczeniu Izby Państwowej ludność przyjęła spokojnie. Donoszą z Moskwy, Żytomierza, Jarosławia i Baku, że wiadomośc o rozwiązaniu Izby przyjęto spokojnie.

Z Esentuków donoszą, że gdy zgromadzona w parku publiczność dowiedziała się o rozwiązaniu Izby Państwowej, przygnębiona natychmiast opuściła ogród; wiele osób zamierza wyjechać z letniska.

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej polecono zaprzeczyć wiadomości podanej w „Birżewych Wiedomostiach“; jakoby ministeryum spraw zewnętrznych, zaniepokojone pojawieniem się artykułów w gazetach petersburskich „Zeitung“ i „Harold“, omawiających politykę Niemiec w razie zbliżenia się Rosyi do Anglii, zarządziło poszukiwania, i jakoby miało przejąć kopię jakiegoś przesłanego z Berlina do konsulatu niemieckiego w Petersburgu dokumentu cyfrowego.

„Nowoje Wremia“ donosi, że w Wyborgu, dnia 9 lipca, o godzinie 11 wieczorem zebrali się na naradę przybyli tutaj byli posłowie; w zgromadzeniu uczestniczyło 1,815 osób pod przewodnictwem Muromcewa; nieobecni są przedstawiciele prawicy i członkowie Koła polskiego.

Na przedwstępnem posiedzeniu przedstawicieli frakcyi postanowiono wzbronić wstępu na narady przedstawicielom prasy, jak również członkom centralnego komitetu partyi K. D., ażeby tym sposobem narady nie utraciły swego charakteru parlamentarnego; na miejsce posiedzeń obrano hotel Belweder.

Niżni-Nowogród, 9 lipca. — Dochodzenie sądowe w sprawie drużyny bojowej zostało ukończone. Oskarżeni zostali wypuszczeni za kaucyę.

Wyborg, 10 lipca. — W Wyborgu odbyła się narada 2/3 ogólnej liczby posłów; zrana przyjechali posłowie należący do Koła polskiego, a również hr. Heyden i Stachowicz; wszyscy posłowie należący do prezydyum obecni. Uchwalono wydać odezwę, którą opracowuje komisya złożona z 6 osób. Zaproponowany przez konstytucyjnych demokratów tekst odezwy został zmieniony przez trudowików na bardziej ostry. Partya konst.-demokratów uważa, że członkowie jej nie są już reprezentantami narodu, i składają z siebie godność poselską. Grupa pracy przeciwnie twierdzi, że mają prawo uważać siebie za reprezentantów narodu i nie rozejdą się aż do czasu obrania nowej Izby. Między posłami zachodzi nieporozumienie; nie wszyscy zgadzają się na podpisanie odezwy. Gubernator wyborski wzywał do siebie ks. Dołgorukowa i oświadczył mu, że należy coprędzej zakończyć posiedzenie, gdyż jutro w Wyborgu może być ogłoszony stan wojenny. Z tego powodu posłowie do Izby Państwowej śpieszą z zakończeniem narady.

Wyborg, 10-go lipca. — Opracowany tekst odezwy do ludu został podpisany przez wszystkich obecnych posłów byłych do Izby Państwowej, z wyjątkiem hr. Heydena i Stachowicza.

Z rozkazu generał-gubernatora finlandzkiego gubernator wyborski zakomunikował zgromadzonym, że posiedzenie ma być natychmiast rozwiązanem. Z tego powodu wszyscy posłowie, którzy przedtem spierali się o poszczególne punkty odezwy do ludu, zrzekli się wszelkich poprawek. Przeważna część byłych posłów wyjechała o godzinie 4-ej do Petersburga. Hr. Heyden i Stachowicz byli tylko przez pół godziny obecni na posiedzeniu.

Petersburg, 9 lipca.—Były sekretarz Izby Państwowej, książę Szachowskoj oczekiwał dziś w pałacu taurydzkim rozporządzeń sekretarza stanu w sprawie oddania aktów i dokumentów Izby kancelaryi państwowej, lecz gdy do trzeciej godziny po południu nikt z kancelaryi państwowej nie przybył, książę opuścił pałac. Ks. Szachowskoj oświadczył korespondentowi Petersburskiej Agencyi telegraficznej, że rozwiązanie Izby było dlań niespodzianką i że wiadomość o tem doszła do niego dopiero o godzinie 4 zrana dnia 9 lipca. W mieście panuje spokój.

Petersburg, 8 lipca.—W nocy z dnia 6-go na 7-my lipca prezesowi ministrów, Goremykinowi, co pół godziny telefonowano o przebiegu obrad i wynikach głosowania w Izbie Państwowej. Goremykin porozumiewał się przez telefon z członkami gabinetu Stołypinem, Stiszyńskim i Szczegłowitowym o przedsięwzięciu środków natychmiastowych z powodu oczekiwanego postanowienia Izby.

Pewna osoba, należąca do otoczenia jednego z powyżej wymienionych ministrów, informuje nas, że minister czuwał do godziny 3-ej w nocy i ustawicznie wzywał przez telefon różne osoby.

Okazało się, że Goremykin w ostatniej chwili stracił głowę: z początku zamierzał on osaczyć wojskiem Petersburg, rozlokować w najważniejszych punktach oddziały i postawić posterunki wojskowe, a także zarządzić konfiskatę wszystkich bez wyjątku gazet stołecznych. Minister spraw wewnętrznych wydał od siebie rozporządzenie skonfiskowania wszystkich gazet socyalistycznych, wydanych dnia 7 lipca zrana.

Petersburg, 8 lipca. — Dziś przybyły tutaj z Pskowa, Peterhofu, Oranienbaumu i Krasnego sioła zawezwane: 89 białostocki, 90 oneżski, 91 dźwiński i 92 pieczorski pułki piechoty.

Skonfiskowano gazety: „Sowremiennaja Żiźń“ i „Obryw“; inne dzienniki socyalistyczne nie wyszły z druku.

Naczelnik miasta Moskwy wszczął w ministerstwie spraw wewnętrznych kwestyę w sprawie oddania pod sąd byłego brandmajstra moskiewskiego, Lunda za popełnione nadużycia.

Petersburg, 10 lipca. — Posiedzenie Rady Państwa, które miało się odbyć w dniu 12 lipca, zostało odwołane. Członkowie Rady otrzymują dziś o tem zawiadomienia. O dalszej pracy Rady nic dotychczas nie postanowiono.

Prezes Rady ministrów zajęty jest obecnie reorganizacyą tej instytucyi. Skład członków będzie odnowiony i powiększony. O mianowaniu Hurki zarządzającym sprawami rolnictwa i urządzenia ziemskiego nie było dotychczas mowy.

Numery gazety „Riecz“ i „Dwadcatyj Wiek“ zostały dziś skonfiskowane.

Helsingfors, 9 lipca.—W ogrodzie zamiejskim odbywa się mityng, urządzony przez gwardyę czerwoną i robotników; uczestniczyło do dwustu Rosyan; między nimi znajdowali się posłowie Michajliczenko, Gamarteli i znany pisarz Meonid Andrejew.

Wypowiedziane zostały w języku rosyjskim mowy, podnoszące działalność i znaczenie Izby przy obecnem politycznym stanie Rosyi; robotnicy urządzili owacyę na cześć Andrejewa.

Kowno, 9 lipca.—W Jurburgu pożar zniszczył 159 domostw żydowskich; przyczyną pożaru przypisują niedbałemu obchodzeniu się z ogniem.

Kercz, 9 lipca. — W celu zapobieżenia rozruchom, przewidywanym z powodu rozwiązania Izby Państwowej, miasto strzeżone jest przez wzmocnione oddziały wojskowe.

Helsingfors, 8 lipca. — Gazety miejscowe podają wiadomość o zatwierdzeniu przez Najjaśniejszego Pana ordynacyi wyborczej i jednozgodnie witając świt nowej ery w życiu społecznem, z entuzyazmem podnoszą, że Najwyżej darowane prawo wyborcze będzie trwałą rękojmią przyszłego pokojowego rozkwitu Finlandyi.

Petersburg, 10-go lipca. — Na mocy Najwyżej zatwierdzonych dnia 7-go lipca ustaw o sejmie Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, sejm ten formuje jedną izbę, złożoną z 200-tu posłów. Wybory odbywają się co 3 lata na zasadzie bezpośredniej i proporcyonalnej ordynacyi wyborczej. Prawo wyborcze zarówno czynne, jak też i bierne, przysługuje wszystkim obywatelom Finlandyi nie młodszym, niż 24 lat, nie wyłączając kobiet. Urzędnicy, którzy władzą swą zechcą wpływać na wybory, będą usuwani z zajmowanego urzędu. Wykroczenia przeciw wolności wyborów będą karane więzieniem. Poseł nie może być uwięziony bez uprzedniego uzyskania zgody sejmu, o ile przedtem nie zapadł odpowiedni wyrok sądowy, lub o ile posła nie zastali w chwili popełnienia przestępstwa, podlegającego karze więzienia.

W dalszym ciągu ustawy zawierają przepisy o otwarciu, odroczeniu i rozwiązaniu sejmu, o postępowaniu spraw pod rozważanie sejmu oraz o sposobach opracowania i wynoszenia uchwał w tych sprawach przez zgromadzenie ogólne i przez wielkie komisye, przeznaczone do rozpatrywania spraw, poruszonych przez wnioski Jego Cesarskiej Mości. Sprawy te muszą być trzykrotnie rozpatrywane przez zebranie ogólne. Przyjęty przez sejm projekt prawa oddaje się razem z przedłożeniem sejmu Najwyższej władzy celem zatwierdzenia i wydania jego. Jeżeli projekt taki nie zostanie zatwierdzony przez Najjaśniejszego Pana, upada on ostatecznie. Ustawy niniejsze znoszą ustawy 1869 i 1879 roku oraz manifesty 1879, 1886 i 1897 roku.

Rewel, 9 lipca. — Dziś zrana przypłynął z Helsingforsu parowiec „Awasaksa“, wiozący blizko 300 robotników finladzkich, przybyłych z rewizytą do robotników rewelskich. Na wybrzeżu zebrały się tłumy. Z rozporządzenia władzy przybyłym nie dozwolono wylądować; statek odpłynął z powrotem przy dźwiękach marsylianki.

Syzrań, 9 lipca. — Włościanie okoliczni przyjeżdżają z wozami i zabierają zboże uratowane ze spalonych śpichlerzy. Jeden z zamożnych handlarzy zboża stawił opór, za co też został zbity przez włościan.

Odesa, 9 lipca. — Z powodu jutrzejszego pogrzebu zabitego przez tłum kozaka, w mieście panuje silny niepokój; bardzo wielu zamieszkujących w pobliżu koszar kozackich pośpiesznie wynosi się z mieszkań. Generał-gubernator zawezwał na narady przedstawicieli ludności żydowskiej w celu zaradzenia panice. W nocy zarządzono liczne aresztowania osób, należących do partyi skrajnych.

Bobrów, 9 lipca. — Wskutek środków przedsięwziętych przez generał-gubernatora, rozruchy rolne zostały stłumione. Zwożą z powrotem ruchomości, zagarnięte we dworach; bardzo wiele rzeczy zniszczyli włościanie. Więzienie przepełnione; co dnia zwożą tutaj więźniów znacznemi partyami z różnych stron powiatu.

Petersburg, 8 lipca. — Wczorajsze uwięzienie redaktora „Myśli“ nie ma nic wspólnego z wykroczeniami prasowemi. W redakcyi „Myśli“ miało odbyć się posiedzenie centralnego komitetu partyi socyalistyczno-rewolucyjnej.

Sołomko ukrył w swoim gabinecie trzech najwybitniejszych członków; dwóch uciekło przez okno; zabrano bardzo ważne papiery.

Sewastopol, 8 lipca. — Zaaresztowano cztery osoby, posądzone o współudział w zabójstwie Czuchnina; jednego z nich poznał adjutant admirała, świadczący, że zatrzymany strzelał do admirała. Kierownikiem spisku był ogrodnik, majtek Akimow, którego dotąd nie zdołano odszukać.

Okręgowy sąd wojenny skazał Cypkina za opanowanie drukarni na 15 lat robót ciężkich.

Baku, 10 lipca. — Strajk w zakładach przemysłowych trwa w dalszym ciągu. Na zwołanym przez robotników wiecu postanowiono zawiesić prace we wszystkich zakładach. Oprócz robotników zakładu Szibajewa zastrajkowali robotnicy Rotszylda. Przemysłowcy naftowi zakładają związek dla unormowania strajków i asekuracyi strat, podczas strajków. Związek obejmuje 80% przedsiębiorców naftowych. Do ogólnego funduszu zamierzono składać do 2 milionów rocznie.

Kowno, 9 lipca. — (Od korespondenta oficyalnego). Wiadomości dziennikarskie, głoszące, jakoby gubernator kowieński otrzymał od ministra spraw wewnętrznych rozporządzenie telegraficzne, polecające zwracać pilną baczność na postępowanie dragonów, wysłanych jako oddział egzekucyjny do wsi gubernii kowieńskiej i suwalskiej, są zmyślone.

Telegramu powyższego gubernator kowieński nie otrzymał; dragonów do wsi gubernii kowieńskiej nie wysyłano. Do gubernii zaś suwalskiej, mogą być wysyłane oddziały egzekucyjne tylko na mocy rozporządzeń gubernatora suwalskiego.

Symbirsk, 9 lipca.—Wczoraj z powodu zakłócenia spokoju publicznego wzięto do cyrkułu jednego majstra. Gdy trzechgodzinne namowy do rozejścia okazały się bezskutecznemi, strażnicy dali salwę w powietrze, na co tłum odpowiedział gradem kamieni; niektórzy ze strażników i oficerów policyjnych zostali ranieni; po powtórnej salwie tłum rozszedł się; dwóch strażników odwieziono do szpitala.

W nocy uszkodzono na podwórzu fabrykanta Szatrowa zamki, otwarto skład i ukradziono z kufrów wiele najrozmaitszych rzeczy na cenę 15 tysięcy rubli.

Lityń, 9 lipca.—W nocy policya wytropiła tajne zebranie socyalistyczne, na którem uczestniczyła przeważnie młodzież żydowska. Osoby zaaresztowane, po zapisaniu ich w cyrkule, zostały wypuszczone. W mieście wzmocniono posterunki policyjne i patrole.

Charków, 10-go lipca. — W czasie rannej przechadzki więźniów, 50-ciu z nich rzucili się przez furtkę, otwartą w celu przepuszczenia wozu z chlebem, do ucieczki. 40-tu zdołało na razie umknąć. Zaalarmowano straż więzienną, która dała ognia, zabijając 3-ch więźniów. 20-tu złapano, pozostali zaś są poszukiwani przez rozesłane w tym celu patrole kozackie i dragońskie.

Dziennik „Nakanunie“ zamknięto: drukarnię opieczętowano.

Władywostok, 10-go lipca. — W ciągu 21 dni sąd wojenny rozważał sprawę ussuryjskich urzędników kolejowych: lekarza Łankowskiego, inżynierów: Chorwata, Chrapowickiego, Pestecza, Barabaszewa, Piotrowicza, Gołowina i Gładeckiego, naczelników wydziałów: Sianożęckiego, Aszyka, Nolikowa, Pomerancewa i Konstantinowa, oraz funkcyonaryuszów: Łangowskiego, Pisarenkę, Krawca, Haskiewicza i innych. Wyrok sądu udzielił Łankowskiemu nagany, Piotrowicza zaś skazał na areszt na odwachu; pozostałych uniewinniono z powodu braku dostatecznych dowodów.

Odesa, 8 lipca. — Komitet giełdowy, który odjął się zadania pośredniczenia między pracodawcami i robotnikami, otrzymał od generał-gubernatora pozwolenie na urządzanie zebrań robotników, z warunkiem każdorazowego zawiadamiania administracyi o przedmiocie dyskusyi. Zgromadzenie kupców uchwaliło zaproponować robotnikom portowym podwyższenie płacy o 50 kop. za ośmiogodzinny dzień roboczy, pod warunkiem obowiązkowej dwugodzinnej roboty nadetatowej w razie potrzeby.

Paryż, 8 lipca.—Majorowi Dreyfusowi wręczono order legii honorowej.

Teheran, 9 lipca. — Rząd zdołał stłumić rozruchy. Wybitni członkowie duchowieństwa ukryli się na przedmieściu Atesze (?) pewna część mułłów zamierza wyjechać do Kerbeli, inni zamierzają szukać schronienia w ambasadach zagranicznych. Stan wojenny zniesiono. W Teheranie panuje spokój.

Giełda Petersburska.

10 lipca 1906 r.

4% Państwowa renta	69
4½% Listy zast. Kijowsk. Banku Ziemsk.	—
5% pożyczk prem. 1864 r.	348½
„ „ 1866 r.	247
5% obl. prem. Szlach. Banku	223
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	355
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	390
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	327
„ T-a Odlewni stali „Sormowo“.	155
„ Bransk. Relsk. Fab.	—
„ Putiłowsk.	84
„ Bakińsk. T-a Naftow.	545
Udziały Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	136
„ Petersb. Prywat. i Komm.	152
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
„ „Hartman“	310
5% Pożyczka 1905 r.	88
„ „ 1906 r.	82

Usposobienie, z papierami dywidendowymi i funduszami państwowymi wobec ostrej zniżki nadzwyczaj słabe i przygnębione z powodu znacznego zaofiarowania ze strony spekulantów; z premiówkami słabsze.

Z ostatniej chwili.

Pożar.

Dzisiaj o godzinie 2-ej po północy wybuchł pożar w fabryce tytoniu Salomona Kohena przy ulicy Puszkińskiej Nr 7. Na miejsce pożaru przybyły 4 oddziały straży ogniowej: ochotniczy, zamkowy, staro-kijowski i łybedzki.

Pożar wybuchł z niewiadomej przyczyny.

W chwili oddania numeru do druku pożar jeszcze nie został ugaszony.

Ostatnie wiadomości.

Petersburg, 8 lipca. — (Poczta terminowa).

Według informacyi żandarmeryi kolejowej na liniach kolejowych jest prowadzona energiczna agitacya za wywołaniem w najbliższej przyszłości strajku powszechnego. Na stacye kolejowe pod Petersburgiem wysłano oddziały wojskowe.

Na dworcu kolei Mikołajewskiej przygotowany jest do natychmiastowego wyruszenia pociąg bojowy.

Mniej więcej przed miesiącem wywołały sensacyę wydrukowane jednocześnie artykuły wstępne w dwóch pismach niemieckich, wychodzących w Petersburgu, dotyczące polityki Niemiec na wypadek zbliżenia się Rosyi do Anglii. W artykułach tych, wyraźnie inspirowanych, było powiedziane, że Anglia dąży w interesach własnych wywołać konflikt pomiędzy Rosyą a Niemcami. Obydwa pisma przestrzegały Rosyę od takiego kroku, ponieważ... armia rosyjska może być rozbitą, a konsekwencyą tego — przepowiadały wzmiankowane pisma — będzie nie okupacya jakiejkolwiek prowincyi rosyjskiej, a proklamowanie rzeczypospolitej demokratycznej w Rosyi. Zaniepokojone temi rewelacyami ministerstwo spraw zagranicznych przeprowadziło poszukiwania i wydobyło kopię dokumentu, na podstawie którego zjawiły się te sensacyjne artykuły. Okazało się, że w pewnym cyfrowanym dokumencie, przesłanym do petersburga z Berlina, polecono ambasadzie niemieckiej zwrócić uwagę Peterhofu na tę okoliczność, że zbliżenie się Rosyi z Anglią doprowadzi do konfliktu pomiędzy Rosyą a Niemcami, a bezpośrednim rezultatem rozbicia armii rosyjskiej będzie ogłoszenie w Rosyi rzeczypospolitej. Dokument ten przywiózł do Petersburga oficer pruski, przebrany po cywilnemu. Dnia 13 czerwca w wyższych sferach petersburskich treść dokumentu już była znana, wobec czego cesarz niemiecki wyraził chęć zobaczenia się osobiście z Cesarzem w zatoce Fińskiej, aby zatrzeć wrażenie, jakie zostało wywołane w sferach rządowych treścią tego dokumentu, który miał pozostać dla tych sfer tajemnicą.

Osobistość zabójcy Kozłowa dotychczas nie została wyjaśnioną. Pomiarami antropometrycznemi i oględzinami lekarskiemi stwierdzono, że nie jest on Żydem.

M. Spirydonowę na wszystkich stacyach Syberyi witają z ogromnym entuzyazmem. Na stacyi Konel Spirydonowa wygłosiła mowę, w której powiedziała, że wierzy, że ruch wolnościowy zwycięży, i że ona odzyska wolność i wróci do ojczyzny.

Osoby, ktore przyjechały z Berlina do Petersburga. oświadczają, że w sferach finansowych Berlina krążą uporczywie pogłoski o mającej nastąpić w nabliższej przyszłości okupacyi pokojowej Królestwa Polskiego przez wojska pruskie. Utworzenie w Berlinie syndykatu, który ma na celu zagarnąć w swoje ręce wszystkie ważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe w kraju północno-zachodnim, ma związek z temi pogłoskami. Inicyatorowie syndykatu sądzą, że okupacya jest niezbędnym warunkiem dla urzeczywistnienia ich planów.

Interwencya Niemiec i Austryi w Rosyi. Z powodu notatki podanej przez gazetę „Rosya" o możliwości interwencyi Austro-Węgier i Niemiec, nastąpiły już urzędowe zaprzeczenia.

Sfery dyplomatyczne austryackie zaznaczają, że pogłoski o takiej interwencyi datują się od zjazdu cesarzów rosyjskiego i niemieckiego w Björko, ale że, primo, Rosya dotąd nie zwracała się z żądaniem interwencyi, a, secundo, Austrya nie ma wcale ochoty mięszać się do wewnętrznych spraw Rosyi.

„Nordd. Allg. Zeitung", powtarzając mowę Petrunkiewicza i twierdzenie, jakoby Austrya i Niemcy gotowe były do wojskowej okupacyi w Rosyi, dodaje, że są to pogłoski bezpodstawne.

Ze swej strony „Rosya" oświadcza, że rząd rosyjski nie ma nic wspólnego z jej doniesieniem o obcej interwencyi. Współpracownik redakcyjny „Rosyi" powtórzył w tym artykule tylko doniesienia prasy zagranicznej.

„Riecz" zaś donosi, że rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosi dementi w sprawie wzmiankowanej notatki „Rosyi".

Wojna celna Austryi z Serbią. Pisma belgradzkie donoszą, że prezydent ministrów Pasicz zamierza udać się do Abazyi, a stamtąd do Wiednia, w celu załatwienia konfliktu celnego.

Sprawy macedońskie. Porta przesłała dziekanowi ambasadorów notę, wyrażającą zapewnienie spełnienia żądań mocarstw gwarancyjnych co do Macedonii.

Choroba szacha perskiego. Szach perski w ostatnich dniach uległ kilkakrotnie lekkim atakom apoplektycznym, jak donoszą z Teheranu do Konstantynopola. Wskutek tego nalegają na szacha, aby utworzył regencyę pod przewodnictwem następcy tronu, obecnie gubernatora prowincyi Fabris, a sam wyjechał do Europy na odpoczynek.

Strajki na Węgrzech. W sejmie węgierskim interpelował pan Kecskemety w sprawie strajków agrarnych. Minister rolnictwa Daranyi oświadczył, że w interesie robotników rolnych leży, ażeby tak częste wypadki łamania kontraktów ze strony robotników ustały. Rząd nie myśli o rewizyi starych ustaw, lecz przygotowuje nową ustawę w sprawie ochrony robotników, oraz w sprawie mieszkań i ubezpieczenia na starość.

Donoszą z Temeszwaru, że kilkuset strajkujących robotników urządziło demonstracyę, wskutek czego ściągnięto całą policyę. Podczas demonstracyi, jeden z robotników padł trupem, rażony udarem sercowym. Robotnicy sądząc, że padł on pod razami policyi, obrzucili ją kamieniami i powybijali szyby w fabrykach. Kilku policyantów jest ranionych.

Europa i Kreta. Według telegramu „Times'a" cztery mocarstwa europejskie zgodziły się na uformowanie na Krecie krajowej żandarmeryi pod komendą oficerów greckich. Pozatem udzielają te mocarstwa, z wyjątkiem jednego, żądanej dymisyi Księciu Jerzemu i zezwalają na mianowanie nowego gubernatora—Greka.

Projekt parlamentu szkockiego. Donoszą z Londynu, że stronnictwo robotnicze i posłowie szkoccy wnoszą projekt prawa o utworzeniu parlamentu szkockiego.

Powodzie w Japonii. „Daily Telegraph" podaje telegram, donoszący o o wielkich powodziach w Japonii. Okolice Kofu zamienione zostały w jezioro. Komunikacya kolejowa przerwana. W Matsumato woda zalała 4000 budynków. Kopalnie miedzi stoją pod wodą. Wiele ofiar. Szkody obliczają na kilkadziesiąt milionów yen.

Finanse japońskie. W Londynie zaprzeczają uporczywym pogłoskom, jakoby stan finansów Japonii był bardzo niepomyślny. Zadaje kłam temu twierdzeniu już sama okoliczność, że w budżecie roku bieżącego zwyczajne dochody są znacznie wyższe od zwyczajnych wydatków tak, że nietylko o deficycie, lub konieczności zaciągnięcia jakiej pożyczki, niema mowy, lecz nawet pozostaje znaczna wcale nadwyżka, z której pomocą także przyszłoroczny budżet obędzie się niezawodnie bez pożyczki.

Ogólny wydatek podany jest w tegorocznym budżecie na 487 milionów yen. — Nadzwyczajne z wojną związane wydatki wynoszą 252 milionów yen i mają zupełne pokrycie w niezniesionym jeszcze dotąd podatku wojennym, jakoteż w sumach, uzyskanych przez zagraniczne pożyczki.

Wrzenie w Egipcie. „Daily Chronicle" otrzymało telegram z Aleksandryi donoszący, że w Senofar, w górnym Egipcie, ruch muzułmański wzrasta. Wielu chrześcijan zostało zabitych i ranionych. Policya egipska współczuje ruchowi: w Senofar uwolniła aresztowanych napastników, pod pozorem, że byli oni pijani; w el Fayum nie aresztowała nikogo.

„Vossische Zeitung" donosi, że do Londynu przybył Mustafa Kamel Pasza, przedstawiciel narodowców egipskich w celu zażądania autonomii Egiptu: zaprotestowania przeciwko autokratycznym rządom lorda Cromer'a.

Budowa kolei serbskich. Serbski minister robót publicznych zażądał kredytów nadzwyczajnych w sumie 2,600,000 denarów na budowę nowych kolei.

Uwolnienie Rozenberga. Donosiliśmy przed paru tygodniami, że aresztowano w Altonie przybyłego z Ameryki Niemca Augusta Rozenberga, pod zarzutem zamierzonego zamachu na cesarza Wilhelma. Obecnie, okazało się, że zarzuty czynione mniemanemu anarchiście są bezpodstawne i Rozenberg został uwolniony.

Sprawozdanie tygodniowe z rynku cukrowego.

Usposobienie krajowych rynków dla kryształu było spokojne, z tendencyą przeważnie zniżkową. Ceny wzmocniły się tylko w niektórych miejscowościach południa Rosyi, jak to już zaznaczyliśmy w poprzednim sprawozdaniu i niewątpliwie się podniosą w tych punktach, które odbierają cukier przeważnie morską drogą przez Odesę, gdzie z powodu strajków, trwających z małemi przerwami już dwa miesiące, w porcie panuje bezczynność. Miejscowości te, są to porty Czarnego i Azowskiego morza i rejon dolnej Wołgi.

Ceny na rafinadę podniósł Kenig w Petersburgu o 10 kop. na pudzie, co wszakże pozostało bez wpływu na usposobienie naszego rynku. Rafinerzy południa Rosyi widocznie nie znajdują podstaw do podniesienia cen, które pozostawili nadal bez zmiany.

W najbliższym czasie zostanie zapewne ogłoszone postanowienie Rady ministrów w kwestyi kontyngentu i maksymalnych cen na okres 1906—7 r.

Na **kijowskim** rynku dokonano 8 tranzakcyi z kryształem bieżącej kampanii na 104,250 pudów, z których 6 tranzakcyi na 65,250 pudów z dostawą w lipcu do st. Południowo-Zachodnich dr. żel. Ceny: loco Semki 4.21, Komarowce 4.22, Potasz i Talne 4.25, Zwinogródka 4.27.

Kryształu przyszłej kampanii sprzedali: Krasiłów bankowi Przemysłowemu 30,000 p., na grudzień—styczeń loco Płoskirów po 4.20 i Dubowiazówka br. Złotopolskim 30,000 p. na wrzesień—grudzień loco Gruzskoje lub Konotop po 4.32.

Dla eksportu sprzedał spekulant spekulantowi kryształu przyszłej kampanii 10,500 pud. na październik — listopad po 2.05.

Świadectwa bieżącej kampanii były zupełnie w zaniedbaniu. Jak słyszeliśmy, sprzedano niewielką partyę po 4 kop. za pud.

Ożywione debaty wywołało na tutejszym rynku otrzymane od ministeryum skarbu przez miejscowego cukrownika i spekulanta J. Epsteina pozwolenie na wwóz do rosyjskich baltyckich portów partyi rosyjskiego cukru z kategoryi wolnego zapasu, złożonej w warrantowych składach w Gdańsku. Rzecz się ma tak: wspomniana partya została dawniej wywieziona do Gdańska, w celu dalszej ekspedycyi do Finlandyi lub na zagraniczne rynki, wskutek czego cukier ten liczy się w kategoryi wolnego zapasu. Wszakże w bieżącej kampanii, gdy z powodu niewielkiego nadmiaru produkcyi ponad potrzebę wewnętrznego rynku, cena na rosyjski eksportowy cukier znacznie się podniosła, a ceny świadectw wywozowych spadły prawie do zera, konjunktury handlowe tak się złożyły, że wywóz tego cukru zarówno do Finlandyi, dokąd obecnie dowożony jest, pomimo wyższego cła, przeważnie niemiecki cukier, jak i na inne europejskie rynki, gdzie obecnie za biały kryształ płacą około 1 rub. 60 kop. za pud, nie przedstawia rachunku. Wobec tego na prośbę p. Epsteina, ministeryum zezwoliło na powrotny wwóz do państwa rosyjskiego cukru wolnego zapasu, złożonego w Gdańsku, lecz z warunkiem opłaty akcyzy oraz z zastrzeżeniem, aby jednocześnie odpowiednia ilość wolnego cukru została wycofana z wewnętrznego rynku, drogą kupna, świadectw wywozowych, lub faktycznego wywozu.

W składach gdańskich znajdowało się d. 2 lipca r. b. około 400,000 pudów rosyjskiego cukru, który, o ile nam wiadomo, w całości należy do pana Epsteina.

Warszawa. Na rynku panuje cisza, przy usposobieniu bez zmiany, i żadnych większych tranzakcyi nie dokonywano. Za kryształ na st. kolei Warsz. Wied. płacono $4{,}32\frac{1}{2}$ — 4,35, t. j. o $2\frac{1}{2}$ kop. więcej, jak w ubiegłym tygodniu. Dla rafinady usposobienie zniżkowe, raf. rąbana obniżyła się o 5 kop.—płacono 5,10, zresztą ceny bez zmiany.

Odesa. Strajk robotników portowych trwa w dalszym ciągu, wskutek czego obroty były ograniczone do miejscowych potrzeb. Ceny nominalne, bez zmiany.

W bieżącej kampanii wywieziono dotąd przez Odesę cukru 565,432 pudy do Władywostoku i 1,712 p. do Turcyi.

Petersburg. Kenig podniósł cenę rafinady w głowach o 10 kop. na pudzie. Usposobienie dla kryształu osłabło wskutek znaczniejszych dowozów.

Moskwa. Po chwilowym ożywieniu w handlu kryształem nastąpiła znów cisza—płacono 4,90. Usposobienie dla rafinady spokojne, ceny bez zmiany.

Baku. Usposobienie dla kryształu na wywóz mocne, dla rafinady słabe. Eksportowe ceny rafinady w dużych głowach 4,05—4,10, w małych głowach 3,90—3,95 za gotówkę.

W drugiej połowie czerwca wywieziono do Persyi przez bakińską komorę 49,479 pud. rafinady i 6,964 pud. kryształu, razem 56,443 pudów. Ogółem wywieziono dotąd do Persyi od dnia 1 września 1905 r. 2,148,837 pudów.

Proces sewastopolski.

Od specyalnego korespondenta „Dziennika Kijowskiego").

Już zrana, d. 4-go lipca, w dzień rozpoczęcia procesu, życie miejskie w Sewastopolu zamarło. Tylko rozstawione gęsto patrole i pikiety zapełniały ulice.

Sąd odbywa się w oddalonej części miasta w jednym z budynków koszarowych floty. Zaledwie 20 lub 30 ciekawych zdołało się zaopatrzyć w bilety wejścia. Reszta stoi u wrót sądu wraz z całym tłumem krewnych i znajomych podsądnych.

Sala sądowa urządzona jest w budynku koszar 31-go oddziału floty, w lokalu, który poprzednio był sypialnią majtków. Jest to długi, ciemny pokój ze sklepieniami, dzieli go na dwie części wysoka krata żelazna.

Na ławie oskarżonych zasiada 93 majtków, przeważnie młodzieńców. Wyglądają dzielnie.

Skład sądu zwiększony. Przewodniczy generał-lejtenant Andrejew, oskarżają — pułkownik Ronżin i sztabs-kapitan Fiedorow. Między sędziami można zauważyć pułk. Aleksandrowa, przewodniczącego w sprawie Szmidta i pułk. Wojewodskiego, autora aktu oskarżenia w sprawie «Potiemkina».

Podsądnych broni 6 obrońców: adw. przys. A. I. Falejew, A. W. Winberg, R. L. Wejsman (z Petersburga), N. N. Murawiew, P. I. Korzeniewski (z Moskwy) i miejscowy adwokat Slesarewski, były prokurator sądu morskiego, który stracił miejsce z powodu odmowy oskarżać Szmidta. W liczbie korespondentów—paru delegatów pism stołecznych i miejscowych.

Posiedzenie rozpoczyna się zwykłem badaniem oskarżonych, którzy oddani są pod sąd za powstanie zbrojne w koszarach.

Wszystkich podsądnych—320, podzieleni są oni jednak na 4 grupy: majtków, którzy powstali na okrętach, majtków, którzy powstali w koszarach, szeregowców piechoty, artyleryi, 23 osoby prywatne i wreszcie — szeregowców roty saperów. Podział taki przeprowadzony pomimo jedności sprawy, wywołał powszechne zdziwienie i dopiero w toku rozpraw odkryto istotną jego przyczynę.

Obrona prosi o pozwolenie podania paru deklaracyi. [illegible] Adw. przys. Falejew: proszę wysłuchać 2-ch wyjaśnień: a) spis sędziów został zmieniony zupełnie, a my nie zostaliśmy o tem zawiadomieni; tymczasem obecnie znajduje się w gronie sędziów p. Czagin, który brał udział w śledztwie; b) oddanie oskarżonych pod sąd przez komendanta Nieplujewa i głównego naczelnika Czuchnina jest nieprawidłowem, albowiem według nowego prawa morskiego, prawo oddania przysługuje jedynie ministrowi marynarki.

Prokurator Ronżin oponuje mówcy, wskazując na stan oblężenia, wprowadzający jurysdykcyę wojskową. P. Falejew dowodzi, że w chwili oddania pod sąd majtków, stan oblężenia nie był jeszcze wprowadzony. W kwestyi pierwszej deklaracyi przewodniczący zapytuje Czagina, czy rzeczywiście brał udział w śledztwie; otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, proponuje mu opuścić posiedzenie.

Drugą deklaracyę wciągają do protokułu.

Adw. przys. Wejsman: Podsądni ogrodzeni są kratą, jak zwierzęta. Obraża to ich godność ludzką i przeszkadza nam porozumiewać się z nimi podczas posiedzenia.

Przewodniczący: Krata nie może być usuniętą, obrona zaś może — jeżeli zechce—też usiąść za nią.

Dalej p. Wejsman stanowczo protestuje przeciwko bezprawnemu podziałowi sprawy.

Okazuje się głównym powodem do tego podziału była denuncyacya pułk Dumbadze, że podsądni chcą napaść na sędziów podczas posiedzenia, a że «wielka ilość oskarżonych przeszkadzałaby straży zacząć strzelaninę», przeto radził pan pułkownik, aby podzielono podsądnych na 4 grupy po 80—90 osób w każdej.

Obrona prosi, aby postanowienie o podziały zostało przez sąd zniesione i aby zdjęto kratę, która utrudnia porozumiewanie się z oskarżonymi.

Przewodniczący: Zupełnie nie rozumiem prośby o zniesienie zaprowadzonego podziału. W czem może taki podział przeszkadzać obronie?

Na naiwne pytanie przewodniczącego, adw. przys. Murawjew, odpowiada ostrożnem wyjaśnieniem, że podział taki sprzeciwia się zasadom postępowania karnego.

Mimo to wszystko, sąd nie zgadza się z dowodzeniami obrony; w kwestyi zaś kraty wynosi następujące postanowienie:

— Sąd widział, że obrona wchodziła za kratę dla porozumienia się z podsądnymi. Jeśli więc obrona widzi w kracie przeszkodę, może, jeśli zechce, sama siąść z podsądnymi.

Po otrzymaniu takiej odpowiedzi — obrona przesiadła za kratę.

Następnie zażądano powołania jeszcze paru świadków, między innemi mielshipmana Kazarinowa, który widział na «Oczakowie» pełne okrucieństwa postępowanie kapitana z majtkami.

Sąd zadawalnia powyższe żądanie, dając podsądnym termin siedmiodniowy dla powołania nowych świadków.

Ogłasza się przerwa, podczas której obrońcy siedzą razem z oskarżonymi za kratą. Oskarżeni naradzają się między sobą.

Po skończonej przerwie podsądni żądają głosu.

Podsądny Kornichin (wzruszony): Nie widzę tu rzeczywiście winnych.. nie możemy spodziewać się prawdy... akt oskarżenia ułożony jest nieprawidłowo... pełno jest kłamstwa... ja nie mogę być na posiedzeniu takiego sądu.. proszę mnie skazać na galery lub na szubienicę, lecz skazać zaocznie.

Towarzysze podsądnego szemrzą. Sąd wyraża zdziwienie.

Podsądny Kassisinow: Ja nie chcę być sądzony przez ten sąd... wszak tu panuje fałsz... z 800 naszych świadków powołano 100... akt oskarżenia cały jest kłamstwem... jako prawy obywatel ukochanej ojczyzny nie mogę stawać przed sądem, stosującym karę śmierci, zniesioną przez Izbę Państwową. Niema też z nami głównych winowajców buntu—naszych oficerów, którzy nas doprowadzili do wybuchu. Oni jedni są winni.

Przewodniczący: Kwestya winy oficerów nie należy do ciebie... jeżeli będziesz tak dalej mówił—pozbawię cię głosu.

Kassisinow: Nie skończyłem jeszcze... sąd morski jest przeżytą instytucyą starego porządku...

Przewodniczący: Żądam, abyś nie mówił w ten sposób... Na podstawie art. 110, każę cię wyprowadzić.

Kassisinow: Proszę... tego tylko pragnę...

Podsądny Martinson: Ja również nie chcę być tu sądzony...

Podsądni: Łukjanow i *Chudanowski*: również żądają wyprowadzenia z sali. Przyłącza się do nich reszta podsądnych — z wyjątkiem 2—3.

Deklaracya oskarżonych sprawiła piorunujące wrażenie. Zmieszanie ogarnia sędziów, wreszcie przewodniczący mówi:

— Chłopcy! wiedzcie, że prawo pozwala na postępowanie zaoczne... pamiętajcie o tem.

— Bardzo dobrze, tego tylko pragniemy—odpowiadają jednogłośnie podsądni.

Obrońca Murawjew prosi przewodniczącego naznaczyć przerwę, w celu rozstrząśnienia deklaracyi podsądnych.

Przewodniczący ogłasza pięciominutową przerwę, po powrocie sądu do sali — obrona żąda jeszcze 20 minut na narady. Znów ogłasza się przerwa, tym razem dwudziestominutowa.

Podczas narady, obrona uznając postanowienie podsądnych za najzupełniej świadome i niewzruszone, uważa swoją rolę za skończoną i składa swe pełnomocnictwa.

Po rozpoczęciu posiedzenia p. Falejew odczytał, w imieniu obrony, następującą deklaracyę: «Biorąc pod uwagę, iż podsądni, których mamy bronić, zrzekają się udziału w posiedzeniu i [illegible] przez samo zrzeczenie się [illegible] obowiązków obrony prawnej».

Przewodniczący. Zatem nie chcecie panowie bronić podsądnych.

Pan Murawjew: Tak.

Przewodniczący: Więc pozbawiacie się panowie prawa pozostawania w sali. Proszę wyjść.

Pan Murawjew: Prosilibyśmy o pozwolenie zajęcia miejsc między publicznością.

Przewodniczący: (ogląda pustą salę). Bilety będą panom wydane o ile się znajdą wolne miejsca.

Obrońcy wychodzą. Powstają również wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem 9 osób.

Pozostali majtkowie: Kondratenko, Bojko, Biełkin, Pietriszczew, Nosiłow, Sobolew, Diemin, Kuncow i Rykarin, zajmują ławę oskarżonych. Obronę powierzają oni dwom kandydatom na urzędy sądowe wydziału wojny.

(D. c. n.).

Rozmaitości.

Pamiętnik króla rumuńskiego. Z okazyi 40-letniego jubileuszu wstąpienia na tron króla Rumunii Karola, ukazał się nakładem firmy Cotta pamiętnik królewski, z którego prasa zagraniczna cytuje opis pierwszej podróży króla do Rumunii — podróży po tron i berło:

W dniu 14 kwietnia 1866 roku pruski rotmistrz *à la suite* ks. Karol Hohenzollern Sigmaringen dowiedział się w menaży oficerskiej z dzienników, że został powołany przez naród rumuński na tron książęcy. Książe wystarał się przedewszystkiem o fałszywy paszport szwajcarski na nazwisko Karola Hettingen, udającego się do Odesy w celach handlowych. Jako znak szczególny zapisano niebieskie okulary, w które ubierał się książe, ażeby tem łatwiej ujść wzroku ajentów policyjnych. W podróży tej towarzyszyli mu również pod przybranemi nazwiskami radca gabinetowy v. Werner i porucznik Linche. Podróż nie była bezpieczna. Książe miał przejechać przez Austryę i Węgry, gdzie każdej chwili groziło mu uwięzienie, jako oficerowi pruskiemu w przededniu wojny. Przez Monachium przybył do Salzburga, gdzie przy rewizyi, na pytanie, jak się nazywa — ze wzruszenia zapomniał o swem przybranem nazwisku.

Przytomny jednak Werner, nie tracąc zimnej krwi, zawołał głośno do celnika:

— Panie! mam tu niemieckie cygara, czy trzeba opłacić?

Celnik odwrócił się od skonfundowanego księcia i zajął się Wernerem.

W jadalni nowe niebezpieczeństwo. Znajdowało się tam bardzo wielu oficerów, a między innymi tacy, z którymi książe poznał się w r. 1864 podczas wyprawy szlezwicko-holsztyńskiej. Oficerowie jednak byli zajęci wiadomościami o wojnie i nie interesowali się podróżnymi.

Książe Karol zasłonił się gazetą i przeczekał szczęśliwie czas rewizyi Gdy już był w wagonie, zdawało mu się, że urzędnik, który odbierał od niego paszport, bardzo ciekawie mu się przygląda. Książe myślał, że go poznano, i był pewien, że na dworcu w Wiedniu czeka go aresztowanie. Ale szczęście dopisywało mu stale; o 7-ej zrana przybył na dworzec wiedeński, gdzie znowu przesuwać się musiał obok oficerów, znanych mu z roku 1864. Szczęśliwie dostał się też do Pesztu i do Baziach, gdzie miał wsiąść na statek natychmiast. Skutkiem transportu wojska pociąg spóźnił się jednak znacznie i trzeba było czekać na statek dwa dni. W jadłodajni małego miasteczka słyszał rozmowę oficerów i urzędników na temat swojej przyszłości:

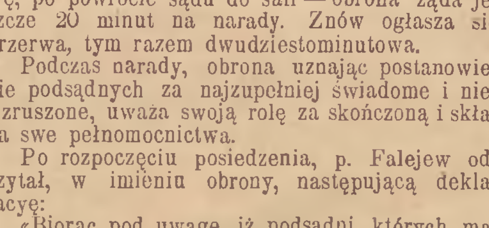
— Nowemu księciu nie lepiej pójdzie jak Kuzie, jeżeli naturalne dostanie się na miejsce.

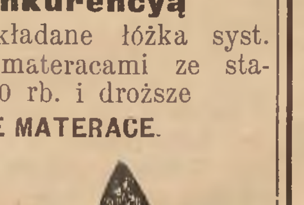
— No, Wołosi nie będą sobie z nim robili ceromonii! — dorzucił drugi.

Książe nie bardzo był zbudowany temi przepowiedniami; grał jednak dalej i dobrze swoją rolę na statku, aż do Turn Sewerynu, gdzie wysiadł i wydał swą proklamacyę. Stąd także wysłał list do cesarza Franciszka Józefa, zapewniając go, że usilnem jego staraniem będzie utrzymać z państwem Habsburgów jak najserdeczniejsze stosunki.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI.









Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.